10 gr.

ABC

10 gr.

NOWINY CODZIENNE

NARÓD JEST TEM, CO W ZBIOROWISKACH LUDZI NA GLOBIE ZIEMSKIM JEST NAJBARDZIEJ ISTOTNEGO, NAJŚCIŚLEJ PRAWDZIWEGO. BYTOWANIE NARODU JEST NAJISTOTNIEJSZĄ PRAWDĄ I NAJGŁĘBSZĄ TAJEMNICĄ.

Żeromski („Róża")

Nr. 55 — Warszawa, wtorek 16 lutego 1937 r. — Rok XII

W kotle sowieckim

Wojna oczekiwana z dnia na dzień

Tajemnicze zaginięcie Woroszyłowa

HELSINGFORS, 15. 2. Przedmiotem wielu domysłów jest fakt, że minister spraw zagranicznych Finlandii Holsti podczas swego pobytu w Sowietach nie widział



Marszałek Woroszyłow.

się z Litwinowem, a podejmował go, jako gospodarz zastępca komisarza spraw zagranicznych Krestinski. To by wskazywało, że Litwinow istotnie znajduje się w niełasce.

Drugą sensacją dnia jest tajemnicze zaginięcie Woroszyłowa. Od tygodnia nikt go nie widział. W komisariacie wojny nie bywa już od dość dawna.

Ludowy komisarz spraw wewnętrznych, Jeżow, za czasów swego krótkiego urzędowania aresztował m. in. 560 przedwojennych członków partii komunistycznej. Oburzenie jakie ten fakt wywołał w sferach partyjnych skłoniło ostatnio Jeżowa do zarządzenia ostrego pogotowia GPU.

W całym państwie sowieckim powszechne poruszenie wywołała mowa marsz. Blüchera, który jest wojskowym dyktatorem sowieckiego wschodu. Marsz. Blücher twierdzi, że według ostatnich wiadomości, Japonia jest już przygotowana do wojny z Rosją, a jej wybuchu należy spodziewać się z dnia na dzień.

Skończyć z fabrykacją „młodych emerytów"

a nie trzeba będzie obniżać świadczeń

Senacka komisja budżetowa rozpatrywała w poniedziałek budżety emerytur i zaopatrzeń oraz rent inwalidzkich i pensji.

Referent sen. Decykiewicz, oblicza, że obniżenie się przeciętnej wysokości emerytur dla emerytów zaborczych wynosi na przestrzeni 10 lat 26 bądź 24 procent, a dla emerytów polskich 30 do 45 procent. Jednak w rzeczywistości obniżka emerytur, jeżeli uwzględni się 8-procentową opłatę emerytalną, opłatę na Fundusz Pracy, podatek dochodowy i specjalny podatek od uposażeń, wyniesie przeciętnie około 60 procent. Tymczasem ogólna suma wydatków na emerytury podwyższyła się. Powodem jest stały wzrost emerytur.

Jak długo nie zostanie zmieniony system obecny przenoszenia na emerytury i pensjonowania nie zostaną ograniczone do wypadków istotnej potrzeby, utrzymanie wydatków na emerytury na obecnym poziomie będzie możliwe tylko przez obniżki świadczeń emerytalnych.

Sen. Petrażycki wyraża pogląd, że pewna część emerytów popełniła duży błąd proponując odwołanie się do opinii międzynarodowej do Hagi. Nie sam fakt potracenia uposażeń wywołał oburzenie ale sposób, który podzielił ludzi na dwie kategorie, bardziej wartościowych i mniej wartościowych. Druga sprawa, to było odebranie nabytych praw. Ma głębokie przekonanie, że można było znaleźć inną drogę wyjścia.

W zakończeniu przemawiał wicemin. dr. Grodyński, podkreślając, że preliminarz emerytur wynosi w sumie ogólnej zaledwie o 60 milionów złotych mniej niż budżet oświaty, prawie połowę tego, co budżet wojska i parokrotnie więcej niż wydatki na opiekę społeczną lub rolnictwo. Zagadnienie przyrostu emerytów, rozwiązać trzeba we właściwej polityce personalnej. Istnieją obecnie przepisy, które koncentrują w ręku ministra skarbu nadzór nad przeniesieniem w stan nieczynny dla dobra służby. Spowodowało to znaczne zmniejszenie tego rodzaju przeniesień w stan spoczynku.

Czerwoni biją się między sobą

Nowe sukcesy powstańców pod Madrytem

Zagadkowa wyprawa czerwonej floty

TALAVERA DE LA REINA, 15.2. Korespondent Havasa donosi, że kolumny powstańcze dokonały wczoraj gwałtownego skoku, aby znaleźć się w pobliżu Arganda. W godzinach popołudniowych usadowiły się one na wzgórzach, panujących nad tą miejscowością, która obecnie znajduje się już pod ogniem artylerii powstańczej. Wojska musiały zatrzymać się w tym miejscu, aby umocnić zajęty teren.

TALAVERA DE LA REINA, 15.2. Havas donosi: Wczoraj oddziały dowodzone przez gen. Varela dotarły do Arganda. Na innych odcinkach frontu na południowy wschód od Madrytu panował względny spokój.

WALENCJA, 15.2. Około północy okręty powstańcze bombardowały miasto. Wiele pocisków padło w centrum Walencji. Liczba ofiar na razie nie jest znana.

Strzelanina w centrum Madrytu

AVILA, 15.2. Korespondent Havasa donosi, że na froncie madryckim po stronie powstańców słyszano w sobotę i niedzielę rano strzelaninę z centrum miasta. Z tego wnioskują, iż wśród oddziałów rządowych wybuchły walki.

Wyprawa czerwonej floty

LONDYN, 15.2. Według doniesień z Gibraltaru cała czerwona flota hiszpańska opuściła Cartagenę w niewiadomym kierunku. Według przypuszczeń rządowe okręty wojenne zostały wysłane celem wstrzymania ofensywy wojsk powstańczych pomiędzy Malagą a Almerią.



Południowy teatr wojny domowej w Hiszpanii. Armia narodowa, łamiąc opór zdemoralizowanych wojsk czerwonych, maszeruje zwycięsko na Almerię.

60 oskarżonych, 111 świadków

w procesie o zajścia w Wys.-Mazowieckim

W dniu 17 lutego r. b. w Sądzie Okręgowym w Łomży odbędzie się wielki proces w związku z rozruchami antyżydowskimi w Wysokiem Mazowieckim.

Na ławie oskarżonych zasiądzie 60 narodowców, przeważnie młodych rolników okolicznych, którym akt oskarżenia, zarzuca wywołanie niepokoju, poranienie kilku osób i t. p.

Na rozprawę powołano 111 świadków. W imieniu oskarżonych narodowców wystąpi kilku adwokatów.

Żydzi złożyli powództwo cywilne przez kilku znanych adwokatów żydowskich.

Adw. Rippel nie zraża się

Marsz 10.000 żydów do Palestyny

ma się zacząć w kwietniu

Organizator nieudanego marszu do Palestyny w r. ub., adw. Wilhelm Rippel, podjął starania u władz administracyjnych o zezwolenie na urządzenie nowego pochodu. Tym razem według projektu inicjatora wyruszyć ma pieszo z Polski do Palestyny 10.000 osób. Marsz odbyć się ma zaraz po świętach Wielkiej Nocy, w pierwszych dniach m. kwietnia.

Plan inwestycyjny

w 18 obrazkach

W poniedziałek odbyło się w Sejmie w lokalu Klubu Sprawozdawców Parlamentarnych zebranie informacyjne, na którym dyr. Janusz Rakowski z ministerstwa skarbu zaznajomił zebranych dziennikarzy z przesłankami rządowego planu inwestycyjnego.

Plan inwestycyjny nie obejmuje obszernego odcinka inwestycji prywatnych, a z publicznych — działu inwestycyj obronnych, dotyczy zaś tylko inwestycyj o charakterze ogólno-gospodarczym (komunikacyjnym, elektryfikacyjnym, melioracje itd.). Rysem nowym odróżniającym plan obecny od dotychczasowych jest scentralizowanie zamierzeń inwestycyjnych.

Dyr. Rakowski przedstawił zebranym dziennikarzom 18 tablic, dotyczących tych zagadnień.

Dotyczą one gęstości zaludnienia i przyrostu ludności, przyczym już tu zarysowuje się przyszły centralny okręg przemysłowy, jako leżący w pasie silnej gęstości zaludnienia. Tablice następne ilustrują jakość ziemi, obszary żywnościowe i kopaliny. W południowej Polsce (a więc blisko planowego okręgu) znajdujemy wszystkie cztery zasadnicze źródła energetyczne: węgiel, naftę, gaz i siły wodne.

Pasy bezdrożne

Trzecią grupę tablic stanowią mapy, ilustrujące strukturę gospodarczą, a więc: pasy bezdrożne, jak gdyby szwy na rozdartym ciele Polski, pozostawione przez zaborców w okręgach nadgranicznych (zarówno dotyczy to kolei jak i dróg bitych). Dalsze tablice wykazują szlaki międzynarodowe, biegnące przez Polskę, a dotąd nie powiązane należycie (które skupiają się w dwóch węzłach, jeden w Warszawie, a drugi w okolicach Sandomierza), dalej pożądane uzupełnienia sieci komunikacyjnej, dla powiązania okręgów przemysłowych z żywicielskim, wreszcie układ dróg wodnych.

Prąd po 18 groszy

Ciekawą wreszcie jest tablica sieci elektrycznych i gazociągowych, na której widać zupełny brak powiązania dotychczasowych linii elektrycznych, oraz inwestycje planowane w najbliższej przyszłości, przede wszystkim linie wysokiego napięcia Mościce, Starachowice, Radom, Warszawa. Elektryfikacja będzie miała na celu dostarczenie taniej energii również dla drobnego przemysłu, (który stanowi blisko połowę ogólnego zatrudnienia przemysłowego w Polsce). To co planowano swego czasu w niedoszłej koncesji Harrimana będzie już w niedługim czasie w głównym zarysie osiągnięte i to za cenę o wiele niższą, gdyż Harriman żądał taryfy 95-groszowej za kilowat-godzinę, podczas gdy nowa sieć elektryczna pozwoli oddawać kilowat dla celów przemysłowych po 18 groszy.

P. min. Michałowska przed sądem

Pozwana o zwrot 3000 dolarów

Na wokandzie wydziału cywilnego Sądu Okręgowego znalazł się proces przeciwko żonie byłego ministra sprawiedliwości Marii Michałowskiej, pozwanej o zwrot pożyczki dolarowej.

W roku 1929 p. Michałowska współwłaścicielka fabryki ceramicznej wyrabiającej piecyki „Halis" oraz jej wspólnik i zarządca przedsiębiorstwa p. Stanisław Niedzielski pożyczyli od niejakich pp. Jarocińskich 3.000 dolarów. Gdy dłużnicy zaprzestali płacenia procentów, Jarocińscy wystąpili z powództwem przeciwko Michałowskiej i Niedzielskiemu, żądając wypłacenia im zarówno zaległych procentów jak i całej sumy. Proces został odroczony.

Strajk okupacyjny pod hasłem „Żądam... miłości!"

NOWY JORK 15.2. W miejscowości Excelsior Springs 30 letni Harold Hulen przywiązał się łańcuchem do fotelu w mieszkaniu 20-letniej Florence Hurlbutt i oświadczył jej, że póty się z miejsca nie ruszy, póki ona nie zgodzi się wyjść za niego zamąż.

Florence długo próbowała perswazji, a gdy ta nie pomagała i północ minęła, wyniosła się z własnego domu do przyjaciółki.

Prasa amerykańska ogłasza opis powyższego wypadku pod żartobliwym tytułem: „metoda strajków okupacyjnych czyni w St. Zjednoczonych zastraszające postępy".

1500 spraw o obrazę Narodu

Na terenie wszystkich apelacyj sądowych opracowywane są obecnie dane statystyczne o ilości procesów, osądzonych w r. ub. Spośród procesów karnych zwraca uwagę wzrost spraw z art. 152 K. K. o obrazę Narodu Polskiego. W ciągu roku 1936 osądzono 1500 takich spraw.

A ilu spośród oskarżonych było żydami?

Zmiany na placówkach konsularnych

Do centrali Ministerstwa Spraw Zagranicznych odwołano w ub. tygodniu, konsula R. P. w Marsylii, Sakowskiego i kierownika wydziału konsularnego poselstwa polskiego w Teheranie, Adama Głogowskiego.

Marksizm sektą żydowską

Już w starożytności, obok osób pochodzenia żydowskiego, wyznających religię mojżeszową, byli t. zw. prozelici, to znaczy „goje", którzy poddali się przepisom rytualnym żydowskim i byli, choćby częściowo, wyznawcami religii żydowskiej. W czasach późniejszych spotykamy szereg sekt, które przyjmowały niektóre obrzędy żydowskie. Prozelici i sekty nawpół żydowskie przedstawiały dla żydów dużą wartość, stwarzały one bowiem odpowiednią atmosferę dla polityki żydowskiej, ułatwiały przenikanie wpływów żydowskich do społeczeństw, wśród których żydzi żyli. Żydzi posługiwali się tymi osobnikami, ale oczywiście nie dopuszczali ich do wszystkich swoich tajemnic. Szacunek żydów dla takich sekciarzy też nie stał na najwyższym poziomie.

Dziś podobno jeszcze istnieją takie sekty, np. niektóre świętują soboty zamiast niedzielę, ale nie odgrywają one już większej roli. Natomiast przed kilkudziesięciu laty powstała nowa sekta żydowska w społeczeństwach europejskich, pod nazwą marksizmu. Między marksizmem a poprzednimi sektami żydowskimi zachodzi bardzo duże podobieństwo. Rola zaś przeznaczona tej nowej sekcie jest analogiczna w stosunku do sekt starożytnych. Marksizm służy żydom do rozkładania społeczeństw nieżydowskich.

Żydzi mogą być dumni z tego narzędzia. We wszystkich społeczeństwach duch żydowski został skutecznie zaszczepiony — w mniejszych lub większych rozmiarach przy pomocy szczepionki marksistowskiej. Dzisiejszy niepokój i zawierucha w świecie są w znacznym stopniu konsekwencją działania bakcylów marksistowskich. Jeszcze może nigdy rozkładowa akcja żydowska nie osiągnęła takich rezultatów. Dlatego słuszną jest duma żydowska z potomka rabinów, Mordochaja Marksa. Jest on niewątpliwie wielkim człowiekiem, tylko tego typu wielkim człowiekiem, jakim może być żyd: wielkim czynnikiem negatywnym, rozkładającym społeczeństwa rdzenne.

Przed społeczeństwami europejskimi stają wielkie zadania. Bo nie tylko trzeba zniszczyć niebezpieczeństwo żydowskie, ale również trzeba oczyścić społeczeństwa europejskie z naleciałości marksistowskich. Zarazki te bowiem przeniknęły o wiele dalej, niż się to może wydawać. Metody leczenia, które będą musiały być stosowane, mogą być niejednokrotnie bardzo radykalne, może trzeba będzie stworzyć specjalne szpitale dla osób, które zostały dotknięte tą chorobą. Tam chorzy na marksizm, traktowani z całą wyrozumiałością, należną chorym, będą mogli odzyskać pełną świadomość polską. W każdym razie bez zwalczenia bakcylów marksistowskich nie jest możliwe budowanie Polski naprawdę narodowej i wielkiej.

J. K.

Nasz wysłannik w okręgu sandomierskim

Nasz umyślny wysłannik spędził ubiegły tydzień na terenach przyszłego Centralnego okręgu przemysłowego. Wrażenia swe opisał w cyklu barwnych reportaży, które od jutra drukować będziemy na łamach A B C.

Ks. Dr. Stanisław Trzeciak

„Aby nikt z nimi w żadne nie wchodził stosunki"

Całe społeczeństwo polskie poruszone zostało wiadomością o zgłoszeniu przez ks. posła Downara projektu ustawy, w myśl którego przedmioty kultu religijnego mogą być wyrabiane tylko przez ludzi należących do tej samej religii z tym, by oni tylko mogli trudnić się handlem tymi przedmiotami. Wprowadzenie tego rodzaju ustawy jest rzeczą słuszną i sprawiedliwą. Zdrowy rozum mówi, że ten przedmiot, który dla nas jest symbolem wielkich i świętych idei, który nam przedstawia istoty dla nas najświętsze, musi być nawet przed poświęceniem wyróżniony od przedmiotów codziennego użytku.

A to wtedy tylko stać się może, jeżeli wykonywujący będzie człowiekiem wierzącym, rozumiejącym znaczenie owego przedmiotu i jeżeli ze względu na ideę otaczać go będzie, jeśli już nie pietyzmem, to pewnym wyróżnieniem. Tego wymaga poszanowanie każdej religii. Na tym poszanowaniu religii opiera się również i nasza Konstytucja, która, szanując każdą uznaną religię, musi szanować i zabezpieczyć przede wszystkim religię narodu polskiego, t. j. religię rzymsko - katolicką. W imię zatem tych zasadniczych i podstawowych pojęć o idei i duchu naszej Konstytucji, cały naród Polski domaga się i żąda ustawy, zabezpieczającej poszanowanie dla przedmiotów swojego kultu religijnego, by Żydzi nie mogli ich ani wyrabiać, ani nimi handlować.

Polacy nie robią tałesów

Czy kto kiedykolwiek widział, by Polak wyrabiał „tałesy", „cicity", „mezuzy", lub handlował nimi? Dlaczego więc Żydzi mają być uprzywilejowani? Skąd ten ich przywilej pochodzi, z którego czerpią około 80 milionów zł. rocznie? jest rzeczą zdumiewającą i trudną do uwierzenia, by naród polski musiał się aż do tego rodzaju środków uciekać, by zabezpieczyć symbole swej religii przed poniewieraniem ich przez żydów, którzy je w 86% wyrabiają i sprzedają. Jeśli w 1751 r. (14 czerwca) Papież Benedykt XIV wydał osobną Bullę „A quo primum" do Arcybiskupów i Biskupów Polski, by ci cały naród przestrzegali przed niebezpieczeństwem ze strony Żydów „których wielka liczba rozmnożyła się w Polsce" i którym „wszystkie z jakimkolwiek zyskiem kupiectwa i handle, jako to trunków, a nawet i wina są pozwolone", to cóż by tak ów Wielki Papież powiedział do Arcybiskupów i Biskupów Polski Zmartwychwstałej, gdzie żydom pozwolono wyrabiać i handlować krzyżykami, różańcami, obrazami, ornatami, ba, nawet winem mszalnym?

Bulla Benedykta XIV

Jeśli Kanony Apostolskie (N. 69) polecają, „aby kapłan z żydami mający stosunki (conversans) został zdegradowany", a Sobór Nicejski (z r. 325 po Chr.) Can. 52 poleca „aby nikt z nimi w żadne nie wchodzil stosunki, ani z powodu procentu, ani z powodu zysku, ani z powodu pokarmu czy napoju", to jakby wyglądał ten Kapłan, który obojętnie patrzy na to, że jego otoczenie, a może i on sam u żyda kupuje nie tylko rzeczy codziennego użytku, lecz nawet przedmioty kultu religijnego, lub rzemieślnikom — żydom powierza roboty kościelne, pozbawiając zarobku swoich bezrobotnych?

Milszy pachciarz niż papież

Co by więc na to powiedział Benedykt XIV, który wytykał panom polskim zbytnią protekcję, okazywaną żydom, którym „arendy, karczmy, pola i wsie w posesję powierzali"? Nie wysłuchali ci panowie głosu Papieża, milszym im był głos pachciarza żyda i dzisiaj ich prawnuki ponoszą bolesne skutki! Za Wielkim Papieżem, prawdziwym Przyjacielem Polski, przestrzegał przed niebezpieczeństwem żydowskim swoich współczesnych wybitny znawca ducha żydowskiego O. Gaudenty Pikulski Zakonu Braci Mniejszych św. Franciszka w swych pracach „Złość żydowska", Lwów, 1758 i 1760, ale ani jego głosu, ani głosu Papieża nie wysłuchano. Był to czas, kiedy Polska chyliła się do upadku, a upadek jej spowodowała masoneria — agentura żydowska.

Polecał Benedykt XIV Arcybiskupom i Biskupom polskim, by dla odżydzenia Polski „odnowili Synodalne postanowienia, których przez niedbalstwo nie wypełniono".

To też nakazuje Arcybiskupom i Biskupom: „Do Waszego obowiązku W. W. Bracia należy, ażebyście te prawa odnowili. Wasz to urząd jest, ażebyście je wypełnili. W tej zaś sprawie od Duchownych ludzi, jak słuszność każe, zaczynajcie... Tak się bowiem w Miłosierdziu Boskim spodziewamy, że dobry przykład Duchownych ludzi, błądzących laików na prostą drogę naprowadzi. Co łatwiej i bezpieczniej rozkazać innym będziecie mogli, jeżeli ani waszych dóbr, ani praw żydom nie powierzycie, żadnej sprawy w pożyczaniu ani dawaniu pieniędzy z nimi mieć nie będziecie. Jednym słowem od wszelkich handlów z żydami wolnymi będziecie".

Czy to nie wstyd?

Ten głos Wielkiego Papieża z przed 186 lat, niech trafi do dusz i serc Rodaków w Zmartwychwstałej Polsce, niech ich okryje rumieńcem wstydu, że żydom dozwolili wyrabiać przedmioty kultu religijnego i nimi handlować. Niech jednak z tego wstydu powstanie źródło naprawy i odrodzenia Narodu tak pod względem duchowym, jak i gospodarczym. Obudzony z letargu Naród Polski spodziewa się i wierzy, że Sejm w poczuciu poszanowania religii katolickiej i w poczuciu godności narodowej uchwali wszystkimi polskimi głosami ustawę, zakazującą najsurowiej żydom wyrabiania i handlowania przedmiotami kultu religijnego. Zaznaczyć tu jeszcze należy, że niedopuszczalnymi byłyby wybiegi, z jakimi chcieliby wystąpić żydzi przez swoich powierników, domagających się, by wyrób ten i handel oddawał Rząd przez specjalne zezwolenia „koncesje", a zatem to, co dla Katolików jest symbolem świętości, chcieliby żydzi zrównać z handlem monopolowym tytoniu, spirytusu itd. Spodziewać się jednak należy, że żaden poseł polski z tego rodzaju wnioskiem nie odważy się wystąpić, ani jego popierać, bo ściągnąłby na siebie hańbę po wszystkie czasy.





Prasa zagraniczna, zwłaszcza włoska i niemiecka, pełna jest notatek, zdjęć i artykułów, związanych z urodzinami syna w rodzinie włoskiego następcy tronu. Podajemy ostatnie zdjęcia włoskiej pary książęcej: ks. Humberta i ks. Marii, zamieszczone w prasie niemieckiej.

Trybuna przyjaciół i przeciwników

„Singer i Regnis to jedno"

W ostatnim numerze tygodnika „Jutro Pracy" znajdujemy ciekawe uwagi o p. Regnisie z „Naszego Przeglądu":

Singer napisał „Di brider Askenazy", a Regnis pisze felietony w „Naszym Przeglądzie".

Singer opiwał bohaterski Lwów a Regnis zażywa sławy wielkiego publicysty. Regnis poucza Polaków jak mają żyć, jak pracować, jak między sobą wojować w obronie uciśnionych żydów.

Regnis jest dość śmiały, pozwala sobie na wiele, no bo za nim stoi syndykat, klub sprawozdawców, a on przecież figura, talent, „wszystko wie".

Ale Singer i Regnis to jedno. I jedno i drugie nie polskie, ale gdybyśmy nawet chcieli wybielać Regnisa, to pamiętajmy o Singerze. Pamiętajmy, że ten człowiek zohydzał postać żołnierza polskiego.

Ze smutkiem trzeba stwierdzić, że na razie koledzy z Syndykatu i Klubu Sprawozdawców nie reagują. Regnis rozpiera się w loży i przy stole prasowym po dawnemu. Dlaczego nie reagują? To prawda, że jest tam przewaga współplemieńców Regnisa, ale czyżby wszyscy byli zwolennikami literackich popisów Singera?

„Dr. chemii" Rubin Kac

Sprzedał źródło radowe w parku Traugutta

Do Warszawy przybył przed paroma dniami bogaty żyd z Kanady Samuel Klein w poszukiwaniu jakiegoś intratnego interesu. W pensjonacie przy ul. Chmielnej 26, gdzie się zatrzymał, poznał on rzekomego inżyniera-chemika ze Lwowa, który przedstawił mu się jako dr. chemii Arnold Herbstal. Herbstal przybył ze Lwowa dla zbadania składu chemicznego t. zw. źródła królewskiego przy ul. Konwiktorskiej. Na zaproszenie Dyrekcji źródeł państwowych przy Ministerstwie Rolnictwa.

Herbstal opowiedział Kleinowi w wielkiej tajemnicy, że analiza wykazała, iż źródło to posiada wysoką radioaktywność 117 jednostek Mayermacha.

Zachęcony tym Klein postanowił zorganizować park dla kuracjuszów i wielkie kąpielisko na terenach dzisiejszego parku Traugutta. Gdy wraz z Herbstalem pojechał obejrzeć źródło, na ul. Konwiktorską, na miejscu znalazł się przypadkiem dyrektor źródeł i parku Eustachy Poręba-Ostrowski. Rozpoczęto więc od razu pertraktacje, w wyniku których Klein wydzierżawił źródło i park za cenę 80.000 zł. Przy sporządzaniu t. zw. punktowej umowy Klein wpłacił dyrektorowi 12.000 zł. jako zadatek. Resztę miał następnego dnia dopłacić u notariusza przy sporządzaniu aktu dzierżawy.

Następnego dnia wyszło na jaw oszustwo, a Amerykanin zwrócił się do policji o wszczęcie dochodzeń w celu odnalezienia chemika i dyrektora.

W wyniku dochodzeń ustalono, że rolę chemika grał Rubin Kac z Puław a dyrektorem był notowany oszust Mateusz Ostrowski. Obu ich aresztowano w jednej z małych cukierenek przy ul. Leszno i osadzono w więzieniu. Pieniędzy jednak już nie posiadali.

Po zamachu samobójczym Grzeszolskich

Grzeszolska żyje

Oświadczenie adw. Hofmokl-Ostrowskiego

W sprawie samobójstwa oskarżonego w znanym procesie trucicielskim P. Grzeszolskiego i jego żony, toczy się nadal dochodzenie prokuratorskie.

Antoni Nowak

Jak się okazuje, Grzeszolski zameldował się w Krakowie pod fałszywym nazwiskiem, jako Nowak Antoni, lat 45, wdowiec. Żony swej nie zameldował wcale.

Na stole w pokoju, w którym Grzeszolscy popełnili samobójstwo, znaleziono trzy tubki luminalu po 10 pastylek w każdej. Luminal, jak wiadomo, jest jednym z najmocniejszych środków nasennych, a głównym jego składnikiem jest trujący weronal. Zarówno weronal jak i luminal można otrzymać jedynie za receptą lekarza. Wskazuje to na to, że Grzeszolski musiał od dłuższego czasu przygotowywać się do samobójstwa, gdyż tej ilości luminalu, jaką zażyli Grzeszolscy i jaka pozostała jeszcze w pokoju hotelowym, żadna apteka nie sprzeda za jedną receptą.

Grzeszolski przygotowywał się do samobójstwa

Na ten sam szczegół przygotowywania się do samobójstwa wskazuje również oświadczenie obrońcy Grzeszolskiego, adw. Hofmokla - Ostrowskiego. Oświadczył on, że po wyznaczeniu terminu rozprawy w Sądzie Najwyższym, Grzeszolski przybył do niego i powiedział, że w wypadku, gdyby Sąd Najwyższy uchylił wyrok uniewinniający, zdecydował się wraz z żoną popełnić samobójstwo luminalem.

Adw. Hofmokl-Ostrowski starał się przekonać Grzeszolskiego aby zarzucił myśl o samobójstwie. Ostatecznie Grzeszolski powiedział, że odbędzie jeszcze rozmowę z żoną i o wyniku zawiadomi swego obrońcę.

Dwa listy

W parę dni potem adw. Hofmokl-Ostrowski otrzymał od niego list, w którym Grzeszolski zapowiedział swoje stawienie się na rozprawę w Sądzie Najwyższym. Na pięć dni jednak przed terminem rozprawy, Grzeszolski nadesłał swemu obrońcy nowy list, w którym pisze, że postanowił wrócić do poprzedniej koncepcji, tj. samobójstwa. Pisał wówczas, że wyjeżdża do Krakowa, likwidując swoje sprawy majątkowe w Sosnowcu i tam postąpi według powziętej decyzji.

Trzeba tu przypomnieć deklarację adwokata Hofmokla - Ostrowskiego złożoną w czasie rozprawy w sądzie najwyższym, który oświadczył, że skarga kasacyjna prokuratora „jest to próba proceduralnego doprowadzenia do tego samego błędu, który był popełniany przez sąd pierwszej instancji. W polemice więc nie wezmę udziału, gdyż eksperyment ten kryje niebezpieczeństwo dla życia niewinnego człowieka, a może dwojga ludzi."

Grzeszolski pozostawił trzy listy: do władz sądowych, do swego szwagra Zygmunta Staciwińskiego i obrońcy adw. Hofmokla-Ostrowskiego. W liście do swego szwagra Grzeszolski przekazał mu pełnomocnictwo uregulowania jego spraw majątkowych, prosząc równocześnie o wypłacenie adw. Ostrowskiemu honorarium w wysokości 2000 zł.

„Nie mam sił"

W liście do władz sądowych Grzeszolski stwierdza, że nie ma sił przeżywać jeszcze jednego procesu sądowego i dlatego odbiera sobie życie.

Grzeszolska zdrowsza

W ciągu poniedziałku w stanie zdrowia Grzeszolskiej nastąpiła dalsza poprawa. Lekarze utrzymują, że niebezpieczeństwo już minęło. Grzeszolska nie rozmawia z nikim z otoczenia, jest przytomna i wydaje się, że głęboko przeżywa tragedię swoją i męża.

O ile lekarze zezwolą, we wtorek nastąpi przesłuchanie Grzeszolskiej przez sędziego śledczego

W. SAWICKI — 47)

WALKA O SZTUCZNĄ ZORZĘ

Powieść

Zajęci rozmową, nie zauważyli, że tymczasem przed drzwiami ich przedziału stanęła szczupła postać Japończyka.

Drzwi dyskretnie uchyliły się. Niespodziewany gość wręczył Krysi zalakowaną kopertę, ukłonił się i wyszedł.

Krysia niecierpliwym ruchem rozerwała kopertę. Był w niej krótki list:

> Życzę państwu przyjemnej podróży, ale nie tą drogą, którą obraliście. Bardziej wskazana byłaby podróż drogą morską. Nie wiem, czy pragnęłaby pani przypomnieć sobie przykre przejścia w lochach Łubianki. Mam nadzieję, że my *także* będziemy mogli kiedyś skorzystać z cennego wynalazku pani narzeczonego
>
> *Nishida.*

— Tak, to słuszna rada — zauważył Piotr po przeczytaniu listu płk. Nishida. — Że też o tym nie pomyśleliśmy wcześniej.

To dlatego, Piotrze, że śpieszyło się nam w naszej podróży po szczęście.

— Tak. Tymczasem widać, że droga do szczęścia bywa czasem bardzo długa i zawiła.

KONIEC

Na str. 4-ej znajdą Czytelnicy prolog sensacyjnej powieści Jacka Brzeziny p. t.

„Towarzysz Nr. 103"

Wiadomości gospodarcze

ROBOTNICY DO FRANCJI

Wzrosła ostatnio emigracja robotników polskich do Francji i Belgii na sezon 1937 r. Zapotrzebowanie robotników sezonowych (rolników i robotników) wyniosło około 20.000 osób. Obecnie co kilka dni wyruszają z Polski transporty emigrantów.

LICYTACJE MIESZKAŃ

Zostały już wyznaczone pierwsze licytacje mieszkań w domach spółdzielczych. Nowe przepisy o domach spółdzielczych zezwalają na licytację oddzielnych mieszkań, gdy nabywcy udziałów nie wywiązują się ze swych zobowiązań.

PRZESUNIĘCIE TERMINU PODATKU DOCHODOWEGO

Ogłoszone zostało rozporządzenie ministra Skarbu z dnia 6 b. m. (Dz. U. R. P. Nr. 917), które przesuwa wyznaczony w art. 69 ordynacji podatkowej termin do składania zeznań dla wymiaru podatku dochodowego — na dzień 1 kwietnia 1937 r.

Rozporządzenie to dotyczy osób fizycznych i spadków wakujących, prowadzących księgi handlowe lub gospodarcze. Termin płatności przedpłaty dla wyżej wymienionych osób przesuwa się również na dz. 1 kwietnia r. b. Rozporządzenie weszło w życie z dniem ogłoszenia.

ZWOLNIENIA OD PODATKU PRZEMYSŁOWEGO

Ustawa o podatku przemysłowym od obrotu wyłącza od opodatkowania koszty przewozu i ubezpieczenia towaru, wyłożone za nabywcę, zwroty towarów, bonifikacje i skonta oraz odsetki prolongacyjne przy tranzakcjach kredytowych. W sprawie tej N. T. A. (L. Rej. 7163/33 orzeczenie z dn. 1. V. 36) orzekł, że obniżka ceny sprzedażnej towaru, przyznana przez sprzedawcę w innym okresie podatkowym aniżeli ten, w którym tranzakcję zawarto, nie podpada pod pojęcie bonifikaty w myśl art. 5 wspomnianej ustawy.

Notowania giełd warszawskich

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Dewizy: Holandia 288,10, Berlin 212.78, Bruksela 89.20, Gdańsk 100.20, Kopenhaga 115.55, Helsinki 11.40, Londyn 25.88, Nowy Jork 5.29 3/4, Oslo 130.00, Paryż 24.62, Praga 18.41, Stockholm 130.45, Zurych 120.60, Wiedeń 99.20.

Papiery procentowe: 4 proc. poż. konsolid. (większe) 51.88 3/4. (drobne) 50.00 — 49.75; 7 proc. stabil. 447.00, kupon od dol. 1.000 zł. 167.25; 3 proc. pożyczka premiowa inwest. I-ej em. 65.00; II-ej em. 65.65; 3 proc. poż. prem. inwest. seriowa II-ej 86.00; 4 proc. państw. poż. prem. dol. 48.25 — 48.00; 5 proc. poż. konwers. (większe) 54,000; 6 proc. poż. dol. 63.00 — 63.25 (w proc.); 8 proc. L. Z. Kom. Banku Gosp. Kraj. 94.00 (w proc.); 4 i pół proc. L. Z. ziemskie seria V 49.50; 4 i pół proc. L. Z. Pozn. ziemstwa kred. seria L 46,00; 5 proc. L. Z. Warszawy 58.00; 5 proc. L. Z. Warszawy (1933 r.) większe 55.00, (drobne) 55,50 — 55.25; 5 proc. L. Z. Łodzi (1933 r.) 50.50; 5 proc. m. Piotrkowa (1933 r.) 47.50; 5 proc. L. Z. Częstochowy (1933 r) 49.75; 5 proc. L. Z. Kielc (1933 r.) 43.50.

Akcje: B. Polski 108.50; Warsz. Tow. Fabr. Cukru 27.50, Węgiel 18.50, Lilpop 13.15, Starachowice 32,25 — 32.50; Haberbusch 37.00.

Pożyczki dolarowe w obrotach prywatnych: 8 proc. poż. z r. 1925 (Dillonowska) 65.50 — 65 7/8 — 65.75 — 66,25; 7 proc. poż. m. Warszawy (Magistrat) 56 5/8.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Ceny rozumieją się za 100 kg. w handlu hurtowym, ładunkach wagonowych za gotówkę.

Pszenica jednolita 29.25—29.75; pszenica zbierana 28.75—29.25; żyto I st. 23.50—24.00; żyto II st. 23.25—23.50; owies eksportowy 20.25 — 20.75; owies I st. 20.25 — 20.75; jęczmień browarny 26,00 — 27,00; jęczmień I st. 22,50—23,00; groch Wiktoria 26,00 — 28,00; wyka 21,00 — 22,00; seradela podw. czyszczona 28.00 — 29.00; seradela targowa 24.50—25.50; łubin niebieski 14.25 — 14.75; łubin żółty 15,75—16,25; rzepak zimowy 56.00 — 57.00; rzepak letni 52.00 — 53.00; siemię lniane 46.00 — 47,00; koniczyna czerw. sur. bez gr. kanianki 105,00—120,00; mak niebieski 74.00 — 76.00; mąka pszenna gat. I wyciągowa 47.00—48.00; mąka pszenna gat. I-A 45.00—46.00; mąka pszenna gat. II-A 40 — 41; mąka pszenna gat. II-G 33.00 — 34.00; mąka żytnia „wyciągowa" 35.00 — 36.00; mąka żytnia g. I 35.00 — 36.00; mąka razowa 28,00 — 29,00; otręby pszenne średnie 15.50 — 16.00; otręby pszenne miałkie 15.50 — 16.00; otręby żytnie 14.75 — 15.25; makuchy lniane 25.00 — 25.50; makuchy rzepakowe 19.50 — 20.00.

Ogólny obrót 1857 ton, w tym żyta 376 ton. Usposobienie spokojne.

Kawał, z którego śmieje się Paryż

Pan minister Cot

(Korespondencja własna „ABC")

Paryż, w lutym 1937.

W czerwonej Francji rządzonej przez żydowskiego premiera Bluma socjalistami są nawet ministrowie wojny i lotnictwa. Szczególnie zaś czerwonym i zaciekle zwalczającym narodową opozycję jest minister lotnictwa Pierre Cot. W przeciwieństwie do Bluma, który z żydowską obłudą deklaruje się przy każdej okazji jako przedstawiciel całego Narodu Francuskiego (!), a nie jedynie frontu ludowego, — pan Cot manifestuje swe związki z socjalistami i komunistami na każdym kroku, a co gorzej wprowadza bezceremonialnie swą politykę do tak ważnego resortu, jak ministerium lotnictwa.

Zaciśnięta pięść

Angażowanie się swe jako ministra lotnictwa w propagandzie frontu ludowego posunął tak daleko, że np. w jednym z pism paryskich ukazało się ostatnio zdjęcie jego, wychodzącego z posiedzenia Rady Ministrów i komunistycznym pozdrowieniem, to jest zaciśniętą pięścią pozdrawiającego oczekujących go dziennikarzy.

Oczywista jest więc, że ten czerwony minister znienawidzonym jest przez swych podkomendnych. Oskarżany jest głośno przez sfery wojskowe, że zaniedbując swych właściwych obowiązków wprowadza politykę partyjną do armii, usuwa najbardziej zasłużonych pilotów ze względów politycznych, i że swą osobą i działalnością wprowadza rozprężenie w szeregach lotniczych. Zarzuca się mu dalej całkowitą nieznajomość spraw lotniczych, dzięki czemu pod jego kierownictwem lotnictwo francuskie coraz to traci na swej wartości. Między innymi zarzuca się mu, że przez brak dozoru i dostarczenie starej maszyny spowodował śmierć asa francuskich pilotów Hermoza, a pojawienie się jego na uroczystościach pogrzebowych przyjęły sfery lotnicze oraz opinia francuska jako pośmiertną zniewagę zmarłego.

„Pan kłamie, panie ministrze"

Przede wszystkim jednak cała opinia narodowa francuska zarzuca mu od początku wojny hiszpańskiej, że wbrew zobowiązaniom i wbrew interesom francuskim dostarcza dziesiątki francuskich samolotów rządowi w Madrycie. Na zarzut ten odpowiedział Cot w parlamencie uroczystym zapewnieniem, że żaden z francuskich aparatów nie został posłany do Hiszpanii, i że wszelkie wiadomości o tym są całkowicie fałszywe.

To nieprawdziwe oświadczenie czerwonego ministra spotkało się jednak z niespodziewaną reakcją ze strony narodowego pisma „L'Echo de Paris", którego redaktor naczelny de Kerrilis przedłożył dokładne zestawienie wysłanych do Hiszpanii kilkunastu samolotów typu „Devoitine" wraz z ich fotografiami, oraz zakończył swój artykuł słowami „a więc Pan kłamał, panie ministrze". A



Czerwony minister Cot

jak dotychczas nie miał zato żadnych sądowych konsekwencji.

Tajemniczy telefon

Nie dziwnego więc, że w kołach francuskich z zadowoleniem kursuje dziś wiadomość o złośliwym żarcie, którego ofiarą padł znienawidzony i niezbyt znający swój resort minister. Mianowicie przed kilku dniami otrzymał on tajemniczy telefon, w którym jakiś nieznajomy zawiadomił go o rzekomo stwierdzonym wypadku lotniczym w lasach pod Talaiseau, gdzie rozbił jednopłatowiec Morane · piloci jednak na szczęście mieli wylądować przy pomocy spadochronów w lesie.

Gorączkowe poszukiwania

Pan Piotr Cot zarządził — bez sprawdzania wiadomości, — natychmiastową akcję ratowniczą i poszukiwania. Trwały one kilkanaście godzin z wielkim nakładem środków i pod dozorem samego pana ministra, okazały się jednak bezskuteczne.

Dopiero w dwa dni później sprawa się wyjaśniła. Nowy telefon podał nazwisko rzekomo uratowanego pilota. Stwierdzono wówczas, że jest to nazwisko prezesa francuskiej Ligi dla zwalczania antysemityzmu, który nigdy jeszcze w swoim życiu nie latał samolotem. Cały alarm był jedynie wynikiem figla spłatanego przez jakiegoś złośliwego dowcipnisia. A z naiwnego ministra, który padł jego ofiarą śmieje się dziś cały Paryż.

Jan M...ski.

To jest tak

ROZKŁAD ROSJI

Depesze z Moskwy przynoszą coraz to nowe wiadomości o postępującym w szalonym tempie rozkładzie moralnym i gospodarczym Sowieckiej Rosji. Umyślnie powodowane katastrofy kolejowe, oszukiwanie robotników przy wypłacie zarobków, spekulacja handlowa, karygodna nieudolność administracji i przysłowiowa już ignorancja urzędników, — oto codzienny chleb totalistycznego Związku Sowieckich Republik Radzieckich, mającego być wyzwoleniem i rajem mas pracujących, będącego jednak w rzeczywistości jednym wielkim więzieniem i kaźnią.

Władze sowieckie nie próbują temu przeczyć, a zwalają to wszystko jedynie na barki „trockistowców", zdrajców będących na usługach państw faszystowskich. Nie może jednak ulegać wątpliwości, że powody tego są inne. Najlepiej nawet zorganizowana machina państwowa, oparta jedynie na skrajnym materializmie i walce z Bogiem, na terrorze, fałszach i strachu, — musi prędzej czy później zawalić się z trzaskiem, grzebiąc pod swymi gruzami i terroryzowanych i terroryzujących.

BIALI NIEWOLNICY

Szewcy-chałupnicy, zatrudnieni w poważnej ilości w szeregu okolic kraju, rozpoczęli słuszną walkę o poprawę swojego bytu. Nie trzeba tu malować sytuacji materialnej, w jakiej znajdują się polscy rzemieślnicy, wyzyskiwani w haniebny sposób przez nakładców żydowskich. Wystarczy powiedzieć, że szewc chałupnik zarabia około 2 zł. dziennie, pracując przeciętnie od 12 do 14 godzin na dobę. Jednocześnie oprocentowanie kapitału włożonego przez nakładcę żyda w wytwórczość obuwia wynosi przeszło 50 procent.

W dobie, gdy tak wiele mówi się o zatarciu różnic społecznych i wyrównaniu krzywd, mamy w Polsce tysiące ludzi, którzy są po prostu białymi niewolnikami.

Jak dotychczas nikt się za nimi nie ujął.

Dzisiaj walka chałupników, to protest przeciwko białemu niewolnictwu. I sądzimy, że władze znajdą jak najszybciej dość energii, by ukrócić paradoksalną sytuację, w której białymi niewolnikami są gospodarze, a goście wyzyskiwaczami, ciągnącymi grube zyski z tego niecnego procederu.

Przygotowania do przyszłej wojny

Każdy ma obowiązek bronić siebie i swych najbliższych

Rozporządzenie Rady Ministrów

Ukazało się rozporządzenie Rady Ministrów normujące zasady przygotowania w czasie pokoju obrony przeciwlotniczej i przeciw gazowej państwa.

Naczelną zasadą jest stwierdzenie, **że obowiązek ten ciąży na każdym obywatelu w stosunku do samego siebie, swych najbliższych i swego mienia.**

Władze zarządzeniami normują tę obronę, współpracując z organizacjami społecznymi i mając prawo stosowania przymusu.

Kierownictwo całą akcją sprawuje — z ramienia Generalnego Inspektoratu Sił Zbrojnych i we współpracy z ministrem spraw wojskowych — Inspektor Obrony Powietrznej Państwa.

W ramach zarządzeń inspektora obrony powietrznej przeprowadzą akcją poszczególne ministerstwa i władze niższe, przy czym kierownikami akcji są dowódcy okręgów korpusów we współdziałaniu z wojewodami.

Rozporządzenie stanowi, że ludność ma być wyposażona w sprzęt potrzebny do zabezpieczenia przed napadami z powietrza.

Jako specjalnie współpracujące z organami O. P. L. G. wymienione są: LOPP. P.C.K. i Związek Straży Pożarnych.

Ogłoszone rozporządzenie nie jest naszym zdaniem wystarczające. Czas . . . pomyśleć o skutecznym dopomożeniu obywatelowi do wykonania obowiązku obrony siebie samego, swych najbliższych i swego mienia.

Należy ogłosic szczegółowe wskazówki, jak należy przygotować się do obrony jednostkowej w przyszłej wojnie, należy także pomyśleć o tym, by to przygotowanie ułatwić (np. przez umożliwienie nabywania na dogodnych warunkach sprzętu obronnego), a wreszcie zatroszczyć się o zorganizowanie obrony zbiorowej wsi i miast, ustawowo regulując udział ludności. Wyrazem ugruntowanego mocno w społeczeństwie poczucia palącej konieczności wykonania tych zadań przez czynniki urzędowe były głosy uczestników wielkiej ankiety wojennej „ABC". Ich słuszne żądania, powodowane troską o los państwa, powinny być w całości urzeczywistnione.

Kolce bez cóż

POWETOWANA STRATA

Obsada największej ilości dobrych posad w Polsce, czyli Kaden-Bandrowski, ubolewa, że książki są dziś drukowane na tak złym papierze, iż za 100 lat rozlecą się w proch.

— Przyszłe pokolenia nie będą mogły korzystać z moich płodów! — jęczy uniwersalny sekretarz wszystkich fatalnie funkcjonujących instytucyj.

Dobre książki będą wciąż przedrukowywane, a że Bigdy i Barszcze nie przetrwają, to tym lepiej — dla tych przyszłych pokoleń.

PRASOWI SZABES-GOJE

Wychodzi tygodniczyna „Zew Sumienia"—poświęcony walce o prawo i godność człowieka i obywatela". Naczelny redaktor — p. Sulima, redaktorka odpowiedzialna — p. Jachowiczowa, drukarnia — Rydlewskiego.

Za to autorzy artykułów to: Nojach Prytucki, Hersch Narrisenfeld, Jakub Wrzoncki, Irena Harand (która opowiada, iż w Londynie na zwołanym ku jej czci posiedzeniu lordów referowała konieczność walki z antysemityzmem).

Tytuły artykułów też wymowne: Atak klerykalizmu na Polskę; Krytyka przychylności dla kleru; Antysemityzm to faszyzm, a faszyzm to wojna; Antysemityzm; W sprawie palestyńskiej.

Napisać w tytule „Zew Talmudu — poświęcony walce o dobrobyt żyda" i wszystko będzie jasne i zgodne z prawdą.

ROZTROPNE ŻĄDANIE

Dorożkarze wileńscy wystąpili z projektem, by żydowskie dryndy miały jakąś odznakę obok numeru—taką małą, żółtą gwiazdę np. Upraszają również o oddzielne miejsca postoju. Skromne i nikomu nic nie szkodzące te żądania powinny być uwzględnione.

Idą głębokie przemiany

Zginie wolność żydowska

A zapanuje ład i wolność polska

(k) O ostatnim referacie wicemarszałka Miedzińskiego wydała swój sąd prasa żydowska.

Aj waj boją się

„5 rano" się boi i płacze, że

dziwnie mieszane są w Polsce pojęcia antysemitów i nacjonalistów, więcej: te pojęcia są identyfikowane tak, że nie można być w Polsce nacjonalistą i jednocześnie nie być antysemitą oraz odwrotnie — jesteś antysemitą, więc jesteś i nacjonalistą.

Czy tak mamy rozumieć hasło nacjonalizmu, rzucone przez p. Miedzińskiego? jego ostatnie wystąpienie w Sejmie, kiedy przemawiał w obronie min. Becka i dorzucił do ognia antysemickiego nowe drzewko — element napływowy wraz z pojęciem gospodarza ziemi — drzewko wyrwane z sadu „narodowego", — przemówienie to raczej pozwala przypuszczać, że nacjonalista de facto chce dogadać się z nacjonalistą de nomine platformie żydożerstwa...

Aj waj, co by to było, gdyby się dogadali na platformie „żydożerstwa". O wtedy to by już naprawdę było „ferfauł die Klaczkes und di Kobylkes und die gance postrojkes".

Zerwana tama..

O ile „5 rano" przemawia językiem chałaciarza, o tyle „Nasz Przegląd" pisze językiem bywalca IPS-u:

W sobotę odczuwano już, że tama, jaka istniała między ludźmi, którzy należą do klubu dyskusyjnego uczestników walk o niepodległość a między oenerem, została zerwana, że droga do dalszego marszu w kierunku prawym jest już otwarta, że jesteśmy już świadkami przeobrażenia się konstytucji kwietniowej w nowe formy. Inny duch ma spozierać z poszczególnych artykułów te ustawy, i nowa interpretacja ma przeobrazić treść tego dzieła, szczególnie w dziedzinie polityki wobec mniejszości narodowych, a tym bardziej wobec żydów.

„Nasz Przegląd" też się boi, a jednocześnie swoim przerażeniem chce obdarzyć „prawicę", co w żargonie „Naszego Przeglądu" oznacza narodowców:

Dziś ma nastąpić zwrot. Prawica przerażona ma zamiar udać się do sądu, powołując się na ustawę „o nieuczciwej konkurencji". Czuje się ona przerażona i obawia się, że dotknięcie ręki miarodajnej zdepopularyzuje ulubione zwrotki i hasła antysemickie, że etatyzacja „kazionnizacja" obniży dochodowość i wziętość przedsiębiorstwa żydożerczego.

My ze swej strony chcemy uspokoić „Nasz Przegląd", że do sądu nie pójdziemy. Przeciwnie, cieszymy się tylko, że przez nas głoszone hasła są podejmowane przez innych. Może są ludzie, którzy się boją odebrania im rzekomego monopolu na antysemityzm. My się do nich w najmniejszym stopniu nie zaliczamy.

A „Naszemu Przeglądowi" zwracamy uwagę, że dla niego i jego czytelników o wiele groźniejszym od przemówienia wicemarszałka Miedzińskiego jest rozpowszechnienie się w całym kraju prądu, rozumiejącego konieczność dokonania głębokiej przebudowy.

„Przez żydowskie okulary"

„Robotnik" w sposób odpowiadający jego obyczajom, tak pisze o nas:

Nie tylko rozgłos, ale i poważanie wśród narodów świata zdobywaliśmy sobie dawniej zupełnie innymi metodami. Zdobycze na tym polu uzyskiwaliśmy dawniej npr. dzięki otrzymaniu nagrody Nobla przez Reymonta i Sienkiewicza, obecnie zaś nasi „narodowcy" uważają, że Fundacja Nobla, jest instytucją żydo-masońską — boć przecież Trzecia Rzesza zabroniła przyjmować swoim obywatelom nagrody Nobla. Dawniej podziwiano nas i szanowano za naszą walkę z caratem, o Polskę Wolną i Sprawiedliwą. Obecnie ONR i inni „narodowcy" uważają i wolność i sprawiedliwość za przestarzałe rupiecie, imają się metod i propagują hasła, będące w jaskrawej sprzeczności z tym, o co walczyli Mickiewicz, Słowacki i Żeromski. Obecnie nasza kultura zdobywa sobie jeszcze zwolenników, a kraj nasz poszanowanie dzięki Paderewskiemu i Hubermanowi, dzięki Marii Dąbrowskiej (tej z „masonów"), dzięki pracom naukowym prof. Wolfke i wielu innych pracowników sztuki i nauki. Dzięki nim, nieraz zresztą przez panów z obozu „narodowego" oczernianym i opluwanym, zyskujemy nie tylko rozgłos, ale i szczery podziw i poważanie.

Z cytowanych słów zupełnie wyraźnie wynika, że „Robotnik" widzi tylko to, co przepuszczają okulary żydowskie. I dlatego rzeczywistość polską widzi w postaci mocno spaczonej.

Nieprawdą przecież jest, byśmy uznali Fundację Nobla za instytucję żydowsko - masońską. Zakaz Rzeszy nas nie wzrusza. Gdyż socjalizm narodowy Hitlera jest nam o wiele dalszy, niż „Robotnikowi" komunizm Stalina czy Trockiego. Wolności i sprawiedliwości nie uważamy za „przestarzałe rupiecie" tylko, że przyjmujemy je w polskim, a nie jak „Robotnik", żydowskim wydaniu.

Ale właściwie szkoda słów, bo i tak żydowskie okulary nie pozwolą należycie zrozumieć tego, co piszemy.

Wydalenie ze szkoły żyda — komunisty

Z państwowego gimnazjum im. Marszałka Piłsudskiego w Jarosławiu wydalono ucznia żydowskiego, Majera Lama, który uczęszczał do 4 klasy. Lam nie może być dopuszczony do egzaminów ani też przyjęty do żadnej ze szkół na terenie kraju bez zezwolenia Ministerstwa Oświaty.

Petarda pod bóżnicą w Łodzi

W Łodzi w podwórzu domu przy ul. Gdańskiej 14, gdzie mieści się bóżnica, znaleziono petardę o małej sile wybuchowej. Kto podłożył petardę — na razie niewiadomo. Policja prowadzi w tej sprawie dochodzenie.

Ameryka przewiduje światową pożogę

Pełnomocnictwa prezydenta na wypadek wojny

WASZYNGTON, 14.2. Na posiedzeniu komisji spraw zagranicznych senatu, rozpatrywano projekt nowej ustawy o neutralności.

Po zakończeniu posiedzenia przewodniczący komisji sen. Pittman oświadczył, że przedstawiciele rządu obstają stanowczo przy tym, aby projekt rządowy służył za podstawę dyskusji. Pittman dodał, że teza rządowa, którą przedstawił zastępca sekretarza stanu Hoore, nie odbiega zbyt daleko od tezy, ku której skłania się senat. Czynniki rządowe domagają się jednak udzielenia prezydentowi Stanów odpowiednich pełnomocnictw, pozwalających mu stawić czoło wypadkom w razie konfliktu europejskiego, czy azjatyckiego.

Debaty publiczne w kongresie rozpoczną się prawdopodobnie pod koniec przyszłego tygodnia.

Komunistyczna działalność Z. Z. Z. zagraża bezpieczeństwu publicznemu

Starosta lidzki zawiesił działalność zawodowego związku robotniczego odzieżowego i konfekcyjnego oraz związku budowlanego, gdyż działalność tych związków zagrażała bezpieczeństwu publicznemu. Związki te należały do ZZZ

Zjednoczenie Niemieckie przegrało proces

Przed Sądem Apelacyjnym w Poznaniu odbywała się rozprawa z oskarżenia Zjednoczenia Niemieckiego przeciwko odpowiedzialnemu redaktorowi „Dnia Pomorskiego" w Toruniu o zniesławienie w druku. Sąd Apelacyjny stwierdził, że wszystkie zarzuty dziennika toruńskiego przeciwko Zjednoczeniu Niemieckiemu były zupełnie prawdziwe, wobec czego wyrok uwalniający redaktora „Dnia Pomorskiego", wydany przez sąd pierwszej instancji, zatwierdził.

ABC SPORTOWE

Znowu przegrana w Dortmundzie
Polska-Niemcy 5:11
Rewelacyjna forma Woźniakiewicza
Sędzia krzywdzi Piłata

Doroczny międzypańsiwowy mecz bokserski Polska — Niemcy zakończył się znowu wysoką porażką Polski w stosunku 5:11, zawody wywołały niebywałe zainteresowanie i zgromadziły przeszło 12.000 widzów, z tego około 50 proc. stanowili Polacy.

Po uroczystościach, wymianie pamiątek i t. d. rozpoczęły się właściwe zawody. Sędzią ringowym meczu był Holender p. Bergstroem, a sędziami punktowymi byli ze strony polskiej p. Bielewicz, a ze strony niemieckiej p. Brukman.

SOBKOWIAK MASAKRUJE PRZECIWNIKA, ALE PRZEGRYWA

W wadze muszej walczyli Sobkowiak i Kaiser. W pierwszej rundzie walka była mniejwięcej wyrównana, Niemiec atakuje silnie, ale technicznie lepszy Polak nie zostaje mu dłużny. Druga runda wykazuje lekką przewagę Polaka, przy czym Niemiec mocno krwawi. W trzecim starciu Polak słabnie i rundę oddaje wysoko dla Niemca. Zwycięstwo przyznano na punkty Kaiserowi. Sobkowiak skarżył się później, że po drugiej rundzie wybił sobie rękę.

CZORTEK ZWYCIĘŻA

W wadze koguciej Czortek zwycięża na punkty Kappsilbera. Po pierwszej rundzie wyrównanej Polak w dwóch pozostałych wykazuje znaczną przewagę, bijąc celnie i skutecznie, Niemiec nie może sobie poradzić z seriami ciosów Sobkowiaka.

KRZEMIŃSKI SŁABY

W wadze piórkowej Minerowi przyznano zwycięstwo nad Krzemińskim, Niemiec był technicznie lepszy i lekko przeważał nad przeciwnikiem. O zwycięstwie Niemca zadecydowała trzecia runda, w której Polak ograniczył się tylko do obrony.

WOŹNIAKIEWICZ ZADZIWIA

W wadze lekkiej Woźniakiewicz odnosi zwycięstwo nad Dixkesem, Polak był bezwzględnie lepszy, atakował przez cały czas, mając widoczną przewagę w zwarciach. Niemiec stara się narzucić Polakowi walkę na dystans, co mu się jednak nie udaje.

SEWERYNIAK ZNOKAUTOWANY

W wadze półśredniej Seweryniak przegrywa przez k. o. w pierwszej rundzie z Murachem. Od samego początku Niemiec silnie atakuje. Ciosy jego posyłają kilka razy Polaka na deski.

PISARSKI PRZEGRYWA

W średniej Pisarski przegrywa z Baumgartenem, Polak miał lekką przewagę jedynie w pierwszej rundzie. — W pozostałych dwuch Niemiec był lepszy i bardziej agresywny.

SZYMURA REMISUJE Z VOGTEM

W wadze półciężkiej walkę Szymura — Vogt uznano za nierozstrzygniętą. Niemiec walczy brzydko i brutalnie. Za liczne faule Niemiec otrzymał ostrzeżenie. Polak otrzymał pierwszy cios w żołądek i mimo kilkakrotnych ładnych kontrów, ustępuje nieco przeciwnikowi.

PIŁATA SKRZYWDZONO

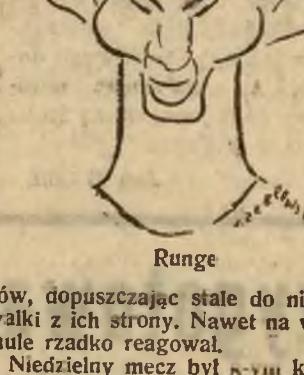
W wadze ciężkiej Rungemu przyznano niesłusznie zwycięstwo nad Piłatem. Polak miał widoczną przewagę, zwłaszcza w pierwszej rundzie, w której posłał Niemca dwukrotnie na deski.



Piłat

Druga runda była wyrównana, — W trzecim starciu początkowo Polak ma przewagę, dopiero pod koniec rundy Runge dochodzi do głosu. Polak miał niewątpliwie wygraną walkę, to też publiczność przyjmuje wynik z dużym niezadowoleniem.

Sędzia ringowy Holender p. Bergstroem wyraźnie faworyzował Niemców, dopuszczając stale do nieczystej walki z ich strony. Nawet na wyraźne faule rzadko reagował.



Runge

Niedzielny mecz był 8-ym kolejnym spotkaniem reprezentacyj. Na 8 spotkań Niemcy wygrali aż 7 razy, a Polacy tylko raz. Stosunek punktów wynosi 82:46 dla Niemców. W Dortmundzie walczyliśmy dwukrotnie, przy czym dwukrotnie wysoko przegraliśmy. W 1932 r. Niemcy wygrali 14:2, a obecnie 11:5, jedyne zwycięstwo odnieśliśmy w 1931 r. w Poznaniu w stosunku 10:6.

Co mówią Niemcy?

W niemieckich kołach sportowych zwycięstwo Niemiec nad Polską w boksie w stosunku 11:5 uważany jest za jeden z największych sukcesów pięściarzy niemieckich w ostatnich latach. Wynik meczu uchodzi, również za nowy dowód, że Polacy są znacznie lepsi w wagach lżejszych.

St. Marusarz 12-ty w konkursie otwartym skoków
Kierownictwo ekspedycji z p. Grossmanem na czele
Eksploatuje naszych zawodników

Konkurs skoków otwarty, jaki się odbył w Chamonix o mistrzostwo świata, był jednym z najbardziej atrakcyjnych punktów programu mistrzostw. Wywołał bardzo duże zainteresowanie i zgromadził około 10.000 widzów.

Z zawodników polskich startowali Stanisław Marusarz, którego stan zdrowia o tyle się poprawił, że mógł wziąć udział w konkursie oraz Bronisław Czech, Andrzej Marusarz i Schindler. Polacy sklasyfikowali się dopiero w drugiej dziesiątce zawodników. **Stosunkowo najlepszy wynik osiągnął Stanisław Marusarz 61 m.**, Andrzej Marusarz skoczył 53½ m., Bronisław Czech 51 m.

Najlepszy wynik dnia uzyskał słynny Norweg Birger Ruud — 65,50 m., a więc nie wiele lepszy od Stanisława Marusarza. Słynny narciarz Erickson, wicemistrz olimpiady skoczył 60 m., a więc gorzej od Marusarza.

Należy zaznaczyć, że na rozbiegu zawodnicy mieli lód, co niesłychanie utrudniało start.

WINA KIEROWNICTWA

Tak więc, jak widzimy wyniki St. Marusarza niewiele odbiegają od wyników zwycięzcy i niewątpliwie, **gdyby nie skandal z biegiem zjazdowym w którym kierownictwo kazało startować naszym zawodnikom**, w tej konkurencji, pomimo, że nie są wcale specjalistami w tej dziedzinie, to wyniki Polaków w konkursie skoków byłyby dużo lepsze i zajęcie 2 lub 3 miejsce przez St. Marusarza leżałoby całkowicie w granicach możliwości.

OGÓLNA KLASYFIKACJA

w ostatecznej klasyfikacji w konkursie otwartym skoków o mistrzostwo świata znajduje się tylko **jeden Polak Stanisław Marusarz, sklasyfikowany na 12 miejscu.**

Klasyfikacja ta przedstawia się następująco:

1) Birger Ruud (Norwegia) nota 233,8, skoki 60,5 i 65,5.
2) Andersen (Norwegia) 231,4, 60,0 i 65.
3) Sigurd Sollid (Norw.) 225,7, 61,5 i 64.
4) Haanes (Norw.) 219,5, 60 i 62.
5) Bradl (Austria) 216,7, 60 i 61.
6) Krauss (Niemcy) 213,8, 56 i 59.
7) Soerensen (Norw.) 212,1, 54 i 60.
8) Reymond (Szwajcaria) 210,5, 51 i 58,5.
9) Buehler (Szwajc.) 209, 55 i 57,5.
10) Hoell (Austria) 207,9, 54 i 58,5.
11) Rieger (Austria) 207,8, 55,5 i 58.
12) St. Marusarz (Polska) 207,7, 57 i 61.
13) Busterud (Norw.) 207, 57 i 59,5.
14) Karby (Norwegia) 205,2, 58 i 60
15) Koerner (Niemcy) 204,1, 54 i 60

Na Śląsku wciąż grają
Nawet zawieja śnieżna nie odstrasza piłkarzy

W Wielkich Hajdukach mistrz Polski „Ruch" rozegrał piłkarskie spotkanie z ex-ligowym „Śląskiem" ze Świętochłowic, wygrywając 5:4 (2:1).

Gra była wyrównana a okresami przeważał nawet „Śląsk". w którym wybił się rezerwowy gracz Schmid na środku ataku oraz b. bramkarz Mrozek, grający na prawym skrzydle.

W „Ruchu" jedynym wartościowym graczem był Wodarz. Dobrze spisała się natomiast linia defenzywna. „Ruch" wystąpił w pełnym składzie, jedynie bez Wilimowskiego.

Zaznaczyć należy, że gra odbyła się przy zawiei śnieżnej, boisko zaś pokryte było grubą warstwą śniegu, bramki dla „Ruchu" zdobyli Wodarz 2, Peterek 2, i Górka 1, dla „Śląska" zaś Schmid 2 oraz Olbrycht i Niechcioł po jednej.

W Katowicach beniaminek ligi AKS Chorzów spotkał się z miejscowym policyjnym K. S. wygrywając łatwo w stosunku 5:3.

Bokserzy Okęcia zaledwie remisują z Wisłą

W Krakowie odbył się w niedzielę mecz bokserski pomiędzy mistrzem Warszawy Okęciem, a krakowską Wisłą, Mecz przyniósł wynik remisowy 8:8. Wisła odniosła poniekąd sukces.

Wyniki spotkań: Grzonda (Wisła) zremisował z Millerem 2-im, Bałucki (W) uzyskał wynik nierozstrzygnięty z Tworkiem, Mach pokonał wysoko na punkty Marwicza (Okęcie), Kozłowski (O) znokautował w pierwszej rundzie Hołysta (W) Bąkowski (O) wypunktował Moszkowskiego, Zienkiewicz uległ na punkty Matuszewskiemu (O), Żbik (W) pokonał Garsteckiego (O).

Sędziował na punkty p. Turner, w ringu p. Kreutwirth. Widzów około 1000.

„Przyjmij ten kawałek cynamonu w darze"
Cukier i cynamon na wagę złota

W starożytnoci nie wiedziano o cukrze, dowodem tego jest fakt, że znany nam znakomity podręcznik rzymski kucharski nic nie wspomina o nim, mówi tylko o miodzie attyckim, którego używano do zaprawy sosów i napojów, chociaż prawdopodobnie w Chinach, a szczególniej w Indiach, ojczyźnie trzciny cukrowej, używano go od wieków w pierwotnej formie, krając trzcinę na kawałki i wysysając zawarty w niej słodki sok. Później zaczęto wytłaczać sok w większej ilości i używano go do słodzenia. Sok ten jednak ulegał fermentacji, wobec tego zaczęto robić próby, czy przez suszenie na słońcu, lub gotowanie na ogniu nie zapobiegnie się fermentowi i to dało początek wynalezieniu cukru.

W Europie zapoznano się z cukrem znacznie później. Przywieźli go Arabowie, którzy w ogóle bardzo wiele nieznanych przedtem towarów sprowadzili ze wschodu do naszych krajów. Odnalazłszy dogodne warunki w Sycylii i Hiszpanii pozakładali tam plantacje trzciny cukrowej i odtąd już Europa miała własny cukier.

W XVI w., wkrótce po odkryciu Ameryki, Europejczycy pozakładali w Brazylii i innych koloniach olbrzymie plantacje trzciny cukrowej, które dostarczały na rynki europejskie taką ilość cukru, że musiano zaprzestać uprawy trzciny w Europie, gdyż się nie opłacała, odtąd sprowadzano cukier z Ameryki aż do początku XIX stulecia, kiedy go znów zaczęto wyrabiać na miejscu, ale już nie z trzciny lecz z buraków.

W Polsce od najdawniejszych czasów używano miodu do słodzenia potraw i napojów. Dopiero po raz pierwszy pojawił się cukier za panowania Władysława Jagiełło około r. 1410 (w czasie oblężenia Malborga). Od tego czasu zaczęto go sprowadzać z zamorskich krain, wyłącznie na stół królewski i książęcy, a jako drogocenna rzecz na równi z cynamonem był zamykany pod kluczem. W owym czasie cynamon należał do przypraw bardzo drogich i rzadkich i występował jedynie czasami na stołach papieży, królów i książąt. Nie każdy magnat mógł pozwolić sobie na taki zbytek i kawałki cynamonu ofiarowywano sobie wzajemnie, jako szacowne podarki.

W połowie XVIII w. aptekarz niemiecki, nazwiskiem Margraf, wpadł na myśl wydobywania cukru z buraków, ale wówczas nie skorzystano z jego pomysłu. Dopiero w początkach XIX stulecia (około r. 1811), kiedy cena cukru, pochodzącego z kolonii, znacznie się podniosła, podjęto pomysł Margrafa. I odtąd już wyrabiano cukier wyłącznie z buraków.

Zakończenie marszu narciarskiego
szlakiem Drugiej Brygady Legionów

W niedzielę odbyła się w Worochcie uroczystość zamknięcia 4-ego huculskiego raidu narciarskiego szlakiem drugiej Brygady Legionów i rozdanie nagród. Plac był pięknie udekorowany flagami o barwach państwowych i świerkami. Na uroczystość przybyła niezwykle licznie ludność i zagraniczni goście, którzy zjechali z Czechosłowacji specjalnym pociągiem. Rano odbyła się zbiórka zawodników, których ustawił i przeprowadził na miejsce ppłk. Decowski, O godz. 10 przybył na plac gen. Łukoski, który odebrał raport od ppłk. Decowskiego. Następnie gen. Łukoski przeszedł przed frontem zawodników, witając ich okrzykiem: „Czołem zawodnicy".

Hokeiści polscy przegrywają z „Kanadyjczykami"

W drugim spotkaniu pomiędzy polską reprezentacją hokejową, a reprezentacją Berlina, w której większość była zawodowych Kanadyjczyków. Polacy ponieśli drugą porażkę w stosunku 1:5 (0:3, 0:1, 1:1). Honorowy punkt dla drużyny polskiej padł w ostatniej fazie gry ze strzału Wołkowskiego. Polacy grali nieco lepiej, niż w poprzednim meczu, byli jednak bezsilni wobec niebezpiecznych ataków Kanadyjczyków.

Hokeiści Wiednia remisują ze Śląskiem

W Katowicach rozegrano w niedzielę wieczorem rewanżowy mecz hokejowy Wiedeń — Śląsk. Zawody przyniosły wynik nierozstrzygnięty 2:2. (0:0, 1:2, 1:0). Mecz odbył się w anormalnych warunkach przy silnym wietrze i podczas śnieżycy. W składzie Śląska nastąpiły pewne zmiany. W bramce zagrał Tarłowski, a w ataku Wilimowski i Kunert.

Wiedeńczycy stanowili zespół wyrównany bez wybitniejszych indywidualności. Bramki strzelili dla Wiednia Kulka i Wasservogel, dla Śląska Górecki i Urzon.

Kronika sportowa

CRACOVIA — SOKÓŁ 1:0

Cracovia rozegrała w Krakowie mecz hokejowy z miejscowym Sokołem, wygrywając 1:0 (0:0, 0:0, 1:0). Jedyną bramkę strzelił w ostatniej tercji Stachura.

ZAWODY NA POMNIK ŚP. PYTLASIŃSKIEGO

W meczu atletycznym w podnoszeniu ciężarów o mistrzostwo Warszawy zawodnicy Legii podnieśli w sumie 732,5 kg., a Elektryczności 630,5 kg. W meczu zapaśniczym o mistrzostwo klasy B rezerwa Legii wygrała z rezerwą Elektryczności 13:9. W meczu zapaśniczym, z którego dochód przeznaczony był na pomnik śp. Pytlasińskiego, zespół sędziów WOZA osiągnął z Fortem Bema wynik remisowy 11:11.

CZECHOWICE NR. 2 WYGRYWAJĄ W LUBLINIE

Druga drużyna bokserska Czechowic rozegrała w Lublinie mecz z miejscowym P. K. S., bijąc go 8:6.

MARYMONT MISTRZEM HOKEJOWYM KLASY B

W meczu hokejowym o mistrzostwo klasy B okręgu warszawskiego Marymont pokonał Makabi 3:2, wysuwając się na pierwsze miejsce w zawodach. Marymont walczyć będzie z mistrzem okręgu radomskiego KS Pionki o wejście do klasy A okręgu warszawskiego.

KASPAR MISTRZEM ŚWIATA W JEŹDZIE FIGUROWEJ

W wiedniu zakończyły się zawody łyżwiarskie o mistrzostwo świata w jeździe figurowej panów. Mistrzostwo zdobył młodziutki zawodnik austriacki Felix Kaspar. Drugie miejsce i wicemistrzostwo świata zdobył Anglik Graham Sharp, 3) Tertak (Węgry), 4) Alwarth (Austria).

JACEK BRZEZINA — 1)

TOWARZYSZ NR. 103
POWIEŚĆ
PROLOG

Szara ściana gmachu „Intelligence Service" spływa czteropiętrową masą w leniwe, brudne fale Tamizy. Przegląda się w nich ciemnymi płatami wilgoci i szczerbami opadłego tynku.

Szary mur Łubianki jest może nieco lepiej utrzymany. Zmyto z niego czerwone ślady krwi i ludzkich mózgów, zalepiono dziury wyrwane kulami karabinowymi. które — nim tu uwięzły — przejść musiały przez żywe ciało. Szary mur jest dziś upstrzony wieńcami. Gdzie dawniej czerwieniła się krew — dziś czerwienią się róże i bieleje marmur pamiątkowych tablic, głoszących sławę bohaterów sowieckiego związku. Mur tworzy tło dla mauzoleum wodza rewolucji. W jego cieniu śpi snem wiecznym Lenin! Szeroka, brudna fala ludzka przewala się u jego stóp. Spokój mąci mu jeno miarowy stuk podkutych, żołnierskich butów, chrzęst żelaznych gąsienic, dźwięki międzynarodówki... Trzask karabinowych salw do jego uszów nie dochodzi. Zagłusza je gruby, szary mur.

Szary dom nad Tamizą i legendarny Kreml, czy po cichu, z drżeniem wspominana Łubianka?

Angielskie „Intelligence Service" i sowieckie „G. P. U.".

Szara ściana i mur. Za nimi życie, jednakowe w stolicy kapitału czy rewolucji. Błyszczą szklane retorty laboratoriów, żałobną czernią witają gabinety fotograficzne, ogłusza trzask i stuk radiostacji. Wielkie fabryki, tworzące nowych ludzi lub posyłające ich na zagładę.

W jasnych gabinetach, żelazna ręka i genialny mózg szefów posyła ludzi do walki. Cichej, heroicznej walki o Króla i Imperium Brytyjskie, lub walki o triumf Światowej Rewolucji.

Przędą się misterne nici, oplatujące cały świat. Pielęgnowane przez swoich, darte, zrywane przez wrogów. Nici wywiadu, krzyżujące się na każdym nieomal skrawku ziemi, splątane w gordyjskie węzły i guzy.

I ludzie... Tak samo szarzy jak mury i ściany, z których wyszli, napotykający na każdym kroku groźne widmo, wykrzywiające w złośliwym uśmiechu trupie oblicze — śmierć. Wszędzie w powietrzu wisi zdrada, wszędzie czuć nieograniczoną wolę szefów, poruszających ludzkimi pionkami na szachownicy świata.

Wywiad, kontrwywiad. Walka w podziemiach, zza węgła...

Życiem ludzkim kierują Ci, co w szarym domu nad Tamizą i za murami czerwonego Kremla walczą o prymat na świecie.

Wszystko to okryte jest grubą, skrzętnie pilnowaną przez obie strony tajemnicą. Niekiedy kurtyna obryzgana od wewnątrz krwią, łzami i nieszczęściem ludzkim, podnosi się i niewtajemniczonym pokazuje scenę — jakże dziwną czasem...

Przyjrzyjmy się odsłoniętej na chwilę scenie,

bohaterom nie w fantazji literackiej zrodzonym, lecz wziętym z twardej prawdy — z życia,

zdarzeniom nie zmyślonym, lecz na autentycznych faktach opartym krajowi nie z encyklopedii wyciętemu...

Bo prawdziwi są nie tylko Good, bohaterski Sultanoff, Dżawachoff, ponury Einhorn, Gorochin czy Frather lub Borowski — prawdziwymi są ich czyny i wypadki, w których brali udział. Autentyczne jest tło i ludzie...

ROZDZIAŁ I

PAJĄKI ROZSNUWAJĄ SIECI

Głowa pułkownika R. W. Pertwee, osadzona na dziwnie długiej szyi, zoranej podłużnymi bruzdami zmarszczek, chwiała się niczym balon na uwięzi. Kościste palce szarpały wąs, zwisający spod wystającego nadmiernie nosa. Rasowa, sucha twarz była bezbarwna, nie wyrażała żadnego stanu duchowego. Pałąk zgarbionych pleców łączył artretycznym łukiem oparcie fotelu z zielonym pokryciem biurka.

Ręka pułkownika puściła siwy wąs. Nakreślił szybko parę zdań na okładce leżącej przed nim teczki i wręczył ją stojącemu obok sekretarzowi:

— Do archiwum!

— Yes, Sir! — elastyczna postać urzędnika znikła na chwilę za ciężkimi drzwiami gabinetu.

Pułkownik powiódł bystrym wzrokiem po siedzących naprzeciw niego oficerach. Sztywne karki, gładkie wygolone twarze, zimny blask szarych oczu. Kolorowy rząd wstążeczek orderowych. blizny zdobyte na wszystkich kontynentach świata... Sztab główny „Secret Service" *) zebrał się na naradę.

*) Angielski wywiad wojskowy prowadzony jest przez Secret Service, który jest częścią składową, ale autonomiczną „Intelligence Service", prowadzącego wywiad polityczny

(D. c. n.).

LUTY	SŁOŃCE	
16	wschód	zachód
	6 52	16 50
	KSIĘŻYC	
	wschód	zachód
	8 22	
WTOREK	Dł. dnia	Przybyło
	9 58	2–14

Dziś św. Julianny
Jutro św. Patrycji

TEATRY

TEATR WIELKI: O g. 8 „Manon".
TEATR NARODOWY: O 8 „Spad kobierca" Grz. Siedleckiego.
TEATR POLSKI: O g. 8 „Wesele Figara".
TEATR LETNI: O g. 8 „Żołnierz Królowej Madagaskaru".
TEATR MAŁY: „Lato w Nohant".
TEATR NOWY: Premiera „...3 ...6 ...9".
TEATR KAMERALNY: O g. 8. „Tajemnica lekarska".
TEATR ATENEUM: „Ludzie na krze" z Jaraczem.
TEATR MALICKIEJ: Dziś o godz. 8-ej „Zamieszał".
OPERETKA (Karowa 18): Dziś „Tancerka z Andaluzji" z E. Gistedt.
TEATR 8.15 (Śniadeckich 5): O g. 8.15 „Taniec szczęścia" z L. Szczepańską.
TEATR 13 RZĘDÓW (Café Club) Codziennie o godz. 7.15 i 9.45 wiecz. „Co wolno wojewodzie".
TEATR ROZMAITOŚCI (Chłodna 49): Dziś „Kobieta, wino i dancing" świetna komedia Kiedrzyńskiego z Walterem.
CYRK: codziennie o godz. 8.15 Wtorki, środy, soboty i święta o 4.30 i 8.15 angielski cyrk Harry.
TEATR MARIONETEK (Mazowiecka 12): O g. 8.30 „Jej Ekscelencja Grypa".
TEATR POWSZECHNY (Młynarska 2): „Moralność pani Dulskiej".



RADIO

Wtorek, 16 lutego.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.25 „Parę informacyj". 7.30 Koncert w wykonaniu Małej Orkiestry P. R. 8.00 Audycja dla szkół. 11.30 Audycja dla szkół (dla dzieci młodszych): „Gdy pali się w piecu". 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Włodzimierz Horowitz i Yehudi Menuhin (płyty). 12.50 „Skrzynka rolnicza". 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 Mała Orkiestra P. R. 16.00 „Stolica i jej sprawy". 16.10 „Życie kulturalne stolicy". 16.15 „Skrzynka PKO". 16.30 Najnowsze piosenki filmowe (płyty). 17.00 „Dni powszednie państwa Kowalskich" — powieść mówiona. 17.15 „Z dziejów operetek" — reportaż muzyczny. 17.50 „Skrzynka zażaleń Nr. 2". 18.00 Pogadanka aktualna. 18.10 „Sport w miastach i miasteczkach" — pogadanka. 18.20 Koncert reklamowy. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 „Dyskutujmy": „Czy możliwa jest prawdziwa demokracja". 19.20 Koncert orkiestry wojskowej. 20.00 Rozmowa muzyka ze słuchaczami radia. 20.15 Koncert symfoniczny. Wykonawcy: Orkiestra symfoniczna m. Poznania i Jan Rakowski (viola d'amore). 22.30 „Zima poetycka" — kwadrans poezji. 22.45 Muzyka lekka.

Środa, dnia 17 lutego

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty. 7.25 „Parę informacyj". 7.30 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół.

11.30 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Koncert rozrywkowy. 12.50 „Przyrządzanie mięsa w domu" — pogadanka. 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 Koncert rozrywkowy (płyty). 15.55 „Skrzynka techniczna". 16.10 „Gdy wielcy ludzie byli mali: Tomasz Alva Edison" — audycja dla dzieci starszych. 16.35 Koncert solistów. Wykonawcy: Maria Kaupe — śpiew. Helena Zarzycka — skrzypce. 17.00 „Sytuacja na Bałtyku w roku 1920 a dziś" — odczyt. 17.15 Jan Brahms: Kwartet fortepianowy A-dur op. 26 (z Poznania). 17.50 „Chrzest Litwy" (W 550tą rocznicę) — odczyt. 18.05 „Hokej na lodzie" — pogadanka. 18.15 Wiadomości sportowe ogólne. 18.20 Koncert reklamowy. 18.50 „Handel rolny" — pogadanka. 19.00 „Sąsiad z Pikieliszek" — opowiadanie Melchiora Wańkowicza. 19.20 „Schubert — Mendelssohn" (płyty). 19.55 Lekkie piosenki (płyty). 20.35 „Chwila Biura Studiów". 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 „Opowieści o Chopinie" — wieczór X. „Wśród swoich na obczyźnie". 21.45 Wolfgang Amadeusz Mozart. 22.35 Mała Orkiestra P. R. oraz Witold Stępniewski — refreny.

Groźba strajku szewców
Walka o umowę zbiorową
Z gruźlicy polskiego szewca — żydowskie miliony

W 30 miastach szewcy podjęli zdecydowaną walkę o umowę zbiorową. Wyzysk robotników i chałupników z roku na rok większy wobec oporu nakładców, kupców i przedsiębiorców zmusza pracowników szewskich do użycia najostrzejszego środka walki — strajku.

Na konferencji przedstawicieli szewstwa z różnych miast, która jak pisaliśmy odbyła się kilka dni temu, wyznaczono dzień rozpoczęcia strajku na dn. 15 bm.

Na skutek interwencji Inspekcji Pracy termin strajku odłożono, uzależniając rozpoczęcie go od wyników konferencji, która ma odbyć się dziś w poniedziałek. Jeżeli ta konferencja, w której wezmą udział przedstawiciele związków zawodowych, żydowski związek kupców (ul. Senatorska) i inspekcji pracy nie przyniesie rezultatów, szewcy rozpoczną strajk we wtorek — dn. 16 bm.

Do strajku nie przystępuje jedynie Kraków, który wywalczył już umowę zbiorową.

Wiec

Wczoraj w sali kina przy ul. Przejazd 9 odbył się wiec szewców warszawskich, w którym wzięło udział ponad 2 tysiące osób. Na wiecu przemawiali przedstawiciele Związku Przemysłu Skórzanego i Związku Majstrów Szewców Chrześcijan im. Kilińskiego.

Mówcy dawali sprawozdania z dotychczasowej akcji. Wszelkie próby nawiązania porozumienia ze Związkiem Kupców (który jak wiadomo gromadzi żydów) spełzły na niczym. Kupcy wysuwają jedynie propozycję podwyżki. Szewcy warunku tego, niezagwarantowanego umową zbiorową i cennikami, obejmującym wynagrodzenia za każdą kategorię pracy, przyjąć nie mogą. Kilkakrotne próby kompromisowego załatwienia sprawy zawiodły. Kupcy obiecywanej po poprzednich wystąpieniach szewców podwyżki nigdy nie wprowadzili w życie.

25 gr. za godzinę w sezonie

Wyzysk, jaki nakładcy stosują wobec chałupników jest skandaliczny. Sprawę tą podnosiliśmy niejednokrotnie na łamach ABC. Żadna umowa nie wiąże nakładcy z pracownikami, który może w dowolnym czasie zmieniać pracujących dla niego chałupników, szukając takich, którzy zmuszeni nędzą, przyjmą każde, najniższe wynagrodzenie.

Nie ma żadnych ustalonych cen. Wynagrodzenie za parę damskiego obuwia, płatne przez nakładców żydów wynosi — nie więcej jak 1 zł. 25 gr. — 3 zł. za męskie obuwie od 2—3 zł. 50 gr. Nakładcy Polacy płacą prawie dwa razy tyle. W miasteczkach prowincjonalnych chałupnicy otrzymują po 75 gr. za zrobienie pary obuwia!

Praca jest sezonowa. W sezonie, trwającym nie więcej niż 4—5 miesięcy, podczas których szewcy przeciętnie za pracę, przy 18-godzinnym dniu pracy zarabiają 25 zł. tygodniowo. Następne miesiące nie ma wcale pracy.

Wbrew ustawie

Nietylko ustawa o czasie pracy nie jest przestrzegana. Wbrew nakazowi ustawy nakładcy nie ubezpieczają chałupników. Wynagrodzenie płacą nieregularnie, zalegając miesiącami. Płacą towarem i kwitkami, mimo, że truck — system jest ustawowo zakazany. Wielu nakładców nie wydaje swoim pracownikom książeczek pracy, unikając wszelkiej kontroli. Kupiec, zatrudniający kilkunastu chałupników ukrywa to przed inspekcją pracy.

Solidarny front

Do walki o należne im prawa, o zarobki, umożliwiające życie występują wszyscy szewcy solidarnie, bez względu na zapatrywania polityczne.

Charakterystyczne jest jednak, że przywódcy związku socjalistycznego starają się zamazać prawdziwe tło sprawy. Na wiecu przedstawiciele socjalistów mówili o czerwonej Hiszpanii, o „żydowskich ławkach", na uniwersytetach, o uboju rytualnym, o „Madagaskarze", o walce klas, o wszystkim. prócz rzeczy właściwej — wyzysku tysięcy chałupników Polaków przez przedsiębiorców — żydów.

„Z gruźlicy polskiego szewca..."

Przedstawiciele socjalistów, których na wiecu reprezentował przede wszystkim żyd, sekretarz Związku Przemysłu Skórzanego jako najważniejszy moment nędzy szewców wysuwali osłabienie siły nabywczej ludności.

Zapominali o tym, albo nie chcieli przypominać innym, że mimo spadku siły nabywczej, żydowskie składy obuwia mnożą się jak grzyby po deszczu. Polscy majstrzy sami zasiadają przy warsztatach i z trudem zarabiają na chleb coraz cięższy w warunkach uczciwej pracy, uczciwego stosunku do pracowników i Skarbu Państwa.

Polscy majstrzy razem podejmują strajk, sami należąc dziś do masy wyzyskiwanych chałupników i robotników.

Ale z nędzy szewca polskiego, z jego gruźlicy, z głodu jego dzieci wyrastają żydowskie miliony.

Najwyższa pora, aby właściwe czynniki, których opieszałość wobec dobrze znanego im stanu rzeczy jest zadziwiająca, położyły kres wyzyskowi i zabezpieczyły pracownikom szewskim minimalne wynagrodzenie i oparte o umowę zbiorową, a przewidziane ustawą ubezpieczenie.

Ze swej strony szewcy polscy dążyć powinni do wyzwolenia się z niewoli żydowskiego kapitału, dążyć do własnych samodzielnych warsztatów pracy. Krok uczyniony już w kierunku organizowania polskich spółdzielni szewskich znaczy już wiele. (r.)

Pracodawcy szewcy chrześcijanie zamierzają zapobiec strajkowi na wtorek

W związku z zapowiedzianym na wtorek strajkiem szewców cech szewców chrześcijan zamierza zapobiec strajkowi dążąc do porozumienia z chałupnikami i czeladnikami. Jak wiadomo dziś w poniedziałek odbędzie się w inspektoracie pracy konferencja pracowników szewskich z żydowskim związkiem kupców. Ze swojej strony pracodawcy chrześcijanie dążyć będą do porozumienia. Na wtorek zwołane jest zebranie szewców chrześcijan im. Kilińskiego, cechu szewców przy związku kupców polskich i koła szewców przy zw. rzemieślników chrześcijan.

Międzynarodowy konkurs im. Chopina w Warszawie

W dn. 21 b. m. w południe nastąpi uroczysta inauguracja 3-go międzynar. konkursu chopinowskiego. Z 250 zgłoszeń dopuszczono 105 kandydatów z 21 krajów, przy czym po raz pierwszy zjawiają się przedstawiciele Francji (9-ciu), Anglii, Grecji (2) i Japonii (3). Polskę reprezentować będzie 20 pianistów. W jury zasiądą obok pedagogów polskich, również pianiści zagraniczni, m. in. Backhaus, E. von Sauer i Dohnanyj.

Pierwszą przybyłą do Warszawy zagraniczną uczestniczką konkursu jest panna Miwa Kai, Japonka, laureatka Cesarskiej Akademii Muzycznej w Tokio. Poza Polską najliczniej reprezentowane są: Węgry — 10 osób, Francja — 9, Italia — 9, Austria — 6, Niemcy — 6, Belgia — 3, Rumunia 3 i ZSRR — 3.

Ostateczna kompromitacja p. Bułhaka
Epilog procesu o „zniesławienie" giełdy mięsnej
Głos mają władze nadzorcze!

Znana naszym Czytelnikom sprawa o „zniesławienie" Giełdy mięsnej w Warszawie i jej dyrektora p. A. Bułhaka przez znanego publicystę gospodarczego p. St. Prus-Wiśniewskiego, zakończyła się w dwóch instancjach wyrokami uniewinniającymi. P. Prus-Wiśniewski wyszedł z nich oczyszczony od wszelkich zarzutów — natomiast p. Bułhak — oskarżyciel — znacznie czarniejszy niż był w świetle rzekomo zniesławiających go zarzutów.

Kompromitacja p. Bułhaka została przypieczętowana ostatecznie w tych dniach, gdy minął termin kasacyjny w jego sprawie. P. Bułhak mianowicie z terminu nie skorzystał i skargi nie złożył, wychodząc widać, ze słusznego założenia, że przysporzyłby tylko niepotrzebnych kosztów i nowego bynajmniej nie pożądanego rozgłosu.

Niewzruszona posada

Zdawałoby się zatem, że sprawa p. Bułhaka jest zakończona, opinia o nim jako dyrektorze giełdy mięsnej przypieczętowana, a logicznym następstwem będzie rychła zmiana na tym tak ważnym z punktu widzenia gospodarczego stanowisku. Rzeczywistość jednak przedstawia się najzupełniej odmiennie. — —

Nic nie zapowiada dymisji p. Bułhaka, który dotąd widać rozporządza jakiemiś nieznanymi nam środkami utrzymania się na lukratywnej posadzie. Z drugiej strony nie zgodzimy się na to, by proces p. Bułhaka pozostał bez dalszego echa.

Sprawa „laurki"

Pewien fragment przewodu sądowego wymaga, conajmniej wyjaśnienia w drodze dochodzenia urzędowego. Chodzi mianowicie o znaną naszym Czytelnikom głośną dziś w całej Warszawie laurkę pochwalną, jaką wystawił p. Piaskiewicz b. prezes Rady Giełdy Mięsnej p. Bułhakowi, nazywając go m. in., ideowym pracownikiem giełdowym.

Podczas rozprawy w Sądzie Apelacyjnym rzecznik p. Bułhaka adw. Jarosz zrzekł się tego „dokumentu" wobec zakwestionowania go przez stronę przeciwną. Obrona p. Prus-Wiśniewskiego nie toczyła wobec tego dalszego sporu, ale stwierdziła, że według posiadanych przez nią wiadomości treść dokumentu nie odpowiada prawdzie i gdyby p. Bułhak chciał się nań powoływać, byłaby zmuszona wezwać p. Piaskiewicza celem zbadania pod przysięgą co do treści listu, a szczególnie czy odpowiada prawdzie rzekome przyznanie przez izbę skarbową p. Bułhakowi kilku dziesięciu tysięcy gratyfikacji rocznej za zorganizowanie inkasa podatków przez giełdę mięsną. A zatym? Zorganizowane wprowadzanie w błąd władz sądowych?

Głos mają władze nadzorcze

Należy również stwierdzić, że ustalona naogół w przewodach sądowych fatalna gospodarka giełdy mięsnej obarcza odpowiedzialnością nie tylko jej dotychczasowego dyrektora ale w równej mierze b. prezesa Rady Giełdy Mięsnej p. dra Wł. Piaskiewicza. Obaj bowiem działali zgodnie i obaj powinni ponieść odpowiedzialność za wyrządzone społeczeństwu wprost nieobliczalne szkody gospodarcze.

Społeczeństwo oczekuje, jakie stanowisko wobec całej działalności obydwu tych panów zajmą nadzorcze władze ministerialne. Sądzimy więc, że sprawa p. Bułhaka będzie miała pewne liczne echa, zwłaszcza jeśli będzie on w dalszym ciągu pozostawał na swym stanowisku. Nie potrafią ich stłumić żadne, choćby najkosztowniejsze tłumiki. Giełda mięsna musi być oczyszczona do końca!

Fraszki stołeczne

Sposób na brukowanie
Z patentem Warszawy
Zrobił dużo wrzawy:
Najpierw się kładzie bruk
Oczywiście harmider, hałas, huk
Potem się bruk rozrywa
Instalatorów wzywa
I znowu się kładzie bruk
Harmider, hałas, huk
I już gotowe? Oh! nie
Na odwrót: jest źle
Przecież na tej ulicy o Boże!
Trzeba asfalt położyć
I znów rozrywają bruk
Harmider, hałas, huk

No

Kronika prowincjonalna

GDYNIA

AKADEMIA KU CZCI OJCA ŚW.

Staraniem Akcji Katolickiej w Gdyni, przy współudziale wybitnych sił muzycznych Konserwatorium Muzycznego w Gdańsku, Towarzystwa Muzycznego w Gdyni oraz orkiestry Marynarki Wojennej, w niedzielę, 14 bm. odbyła się Akademia z okazji 15-letniej rocznicy koronacji Ojca Świętego.

JUŻ 14 TYSIĘCY RODOWITYCH GDYNIAN

Według oficjalnych danych statystycznych Gdynia posiada już 14.000 obywateli urodzonych i wychowanych w Gdyni.

ECHA ZDERZENIA STATKU HANDLOWEGO Z BARKĄ

Przed Izbą Morską w Gdańsku rozpatrywana była dnia 11 bm. sprawa zderzenia polskiego statku handlowego „Carmen" z barką wiślaną „Sofia" na martwej Wiśle. Izba Morska stwierdziła, że oba statki nie ponoszą żadnej winy.

KRAKÓW

ŚMIERTELNE ZACZADZENIE DWOJGA LUDZI

W mieszkaniu zajmowanym przez 38-letniego Adama Nowaka, robotnika i żonę jego Helenę Nowakową, lat 38, jeden z lokatorów tego domu znalazł małżonków leżących na łóżku bez żadnych oznak życia. Lekarz stwierdził śmierć prawdopodobnie przez zaczadzenie.

STRAJK ORKIESTRY PRZED KONCERTEM

Ostatnio odwołano koncert znanego muzyka i kompozytora wiedeńskiego Jana Straussa. Według obiegających pogłosek koncert Straussa nie odbył się z powodu niespodziewanego strajku członków orkiestry Filharmonii Krakowskiej. Dotychczas członkowie tej orkiestry pracowali za bardzo niskim wynagrodzeniem, zdawali sobie bowiem z tego sprawę, że nikłe wpływy z koncertów nie pozwalają na podwyżkę zarobków. Gdy jednak przed koncertem, którym miał dyrygować Jan Strauss, wiadomym było, że niemal wszystkie bilety zostały wysprzedane i koncert przyniesie poważny zysk, członkowie orkiestry zażądali podwyżki, a spotkawszy się z odmową, proklamowali strajk.

LWÓW

OTWARCIE WYSOKOGÓRSKIEJ SZKOŁY ROLNICZEJ

Z Worochty donoszą: w Żabiem odbyła się uroczystość otwarcia Wysokogórskiej Szkoły Rolniczej dla absolwentów szkół powszechnych. Jest to pierwsza tego rodzaju szkoła w Polsce. Ogólny koszt budowy obszernego 2-piętrowego gmachu wyniósł zł. 140.000.

ŚWIATOWY KONGRES INŻYNIERÓW POLAKÓW WE LWOWIE

Lwów czyni przygotowania do pierwszego światowego kongresu inżynierów - Polaków, który odbędzie się we wrześniu rb. Spodziewany jest przyjazd 2.000 osób.

19 ROCZNICA BITWY POD RARAŃCZĄ

Ks. Antosz, kapelan drugiej brygady legionów odprawił uroczystą Mszę św. w Worochcie z okazji 19 rocznicy przedarcia się drugiej brygady przez front austriacki pod Rarańczą. Po nabożeństwie ks. Antosz wygłosił piękne kazanie okolicznościowe.

KARAMBOL AUTA Z WOZEM

W Zboiskach auto wpadło na przejeżdżającą furę. Dwa konie zostały zabite, a auto rozstrzaskane. Plutonowy Wierzwa doznał złamania nogi, okaleczenia czoła i wstrząsu mózgu. Wezwane na miejsce Pogotowie Ratunkowe odwiozło go do szpitala wojskowego.

ŁÓDŹ

ODCZYT O JUGOSŁAWII

W dniu dzisiejszym w lokalu syndykatu dziennikarzy łódzkich attache prasowy królestwa Jugosławii p. Vlastimir Mares wygłosił przy wypełnionej sali odczyt na temat polityki wewnętrznej i zagranicznej rządu Stojadinowicza. Odczyt wzbudził wielkie zainteresowanie.

ODSŁONIĘCIE POPIERSIA WOJCIECHA BOGUSŁAWSKIEGO

W Łodzi odbyło się w foyer teatru Miejskiego odsłonięcie popiersia Wojciecha Bogusławskiego. Odsłonięcia popiersia dokonał prezes związku artystów scen polskich p. Józef Śliwicki z Warszawy. Uroczystość odbyła się w obecności reprezentantów władz państwowych, wojskowych i samorządowych.

POZNAŃ

WYDALENIE Z POLSKI NIEMIECKIEGO SZOWINISTY

Znany ze swej antypolskiej działalności pastor ewangielicki Modrak z Chojnika, obywatel niemiecki, został na mocy zarządzenia władzy bezpieczeństwa wydalony z granic Polski.

POMORZE

ZJAZD HARCERSKI W TORUNIU

W niedzielę obradował w Toruniu 12-ty walny zjazd okręgu pomorskiego związku harcerstwa polskiego. W zjeździe wzięli udział przedstawiciele władz i społeczeństwa. Poza tym uczestniczyli w zjeździe przewodniczący kół przyjaciół harcerstwa, komendanci hufców harcerek i harcerzy z terenu całego Pomorza oraz grona instruktorskie obu chorągwi pomorskich harcerek i harcerzy.

SUROWY WYROK ZA ZNIESŁAWIENIE STAROSTY

Donoszą z Wejherowa: W dniu wczorajszym zapadł wyrok w procesie toczącym się przed Sądem Okręgowym na sesji wyjazdowej przeciwko Cichockiemu, oskarżonemu o zniesławienie b. starosty morskiego, a obecnego wicewojewody łódzkiego Wendorffa i rachmistrza miejskiego wydz. powiatowego Kamińskiego. Przewód sądowy wykazał bezpodstawność tych zarzutów. Sąd skazał Cichockiego na 10 miesięcy więzienia.

GROŹNY POŻAR W POW. SZUBIŃSKIM

Groźny pożar wybuchł we wsi Górki Zagajne w pow. szubińskim. Ogień strawił chlew i stodołę, należące do rolnika Leonarda Sobczaka. Płomienie przerzuciły się na zagrodę Ewy Grochockiej, niszcząc stodołę i oborę. Przybyła z pobliskiego Żarczyna straż ogniowa ogień stłumiła.

Straty wynoszą około 10.000 zł.

ZGNIECIONY PRZEZ MŁOCKARNIĘ

W stodole rolnika Antoniego Wilczyńskiego podczas młócenia zboża 4-letni Gąsiorowski Eugeniusz dostał się między tryby maneży, odnosząc ciężkie obrażenia. Nieszczęsne dziecko zmarło przed przybyciem lekarza.

OGŁOSZENIA DROBNE

Porażka p. Snopczyńskiego
który chciał zaskoczyć rzemiosło

W niedzielę, 14 b. m. odbyło się w lokalu przy ul. Miodowej 14, zebranie Zarządu Głównego Związku Stow. Rzemieślników Chrześcijan. Na zebranie zjechali się przedstawiciele rzemiosła z całej Polski, w szczególności, poza Warszawą, były licznie reprezentowane Poznańskie i Pomorze.

Na zebraniu poseł Snopczyński przedstawił do zaopiniowania 2 projekty ustaw, mianowicie projekt utworzenia Rzemieślniczego Zakładu Inwestycyjnego oraz projekt noweli ustawy przemysłowej.

Dziwny „plan inwestycyjny"

Projekt „Rzem. Zakładu Inwestycyjnego", polegający na sprowadzeniu z Niemiec maszyn, narzędzi i silników, długoterminowego kredytu w naturze, spotkał się z różnych względów z zastrzeżeniami zebranych. Wskazywano przede wszystkiem, że należy popierać przemysł krajowy, który może niezbędne maszyny dostarczyć, poza tym szereg przymusowych świadczeń na rzecz zakładu stanowiłby duży ciężar dla rzemiosła, które i tak boryka się z coraz większymi trudnościami.

Druga część zebrania miała przebieg b. burzliwy. Przede wszystkim p. Snopczyński dał reprymendę obecnym na sali przedstawicielom rzemiosła, mówiąc, że należy dziwić się wysuwanym zastrzeżeniom i trudnościom, gdyż on uważa, że odwołując się do Związków — okazuje tylko swą dobrą wolę czy łaskę. Po zreferowaniu przez p. Ehrenberga projektu noweli prawa przemysłowego, przy czym referent raczej omawiał niektóre fragmenty, niż referował całość ustawy, wywiązała się burzliwa dyskusja...

Próba zaskoczenia

Przede wszystkim wystąpił p. Sobczak z Poznania, proponując wybór komisji dla dokładnego zbadania projektu noweli. Poparło go kilku mówców. Poseł Snopczyński kategorycznie się temu sprzeciwił, motywując to brakiem kompetencji zebrania i proszą o wycofanie wniosku. Wniosku jednak nie wycofano. P. Snopczyński w dalszym ciągu twierdził, że on jest wyłącznym autorem noweli i nikt nie ma prawa wprowadzić jakichkolwiek zmian w formie decydującej.

Niefortunne zwołanie zjazdu rzemieślniczego bez uprzedniego rozesłania projektu noweli zainteresowanym organizacjom rzemieślniczym i uniemożliwienie w ten sposób zapoznania się z treścią tak ważnej dla rzemiosła ustawy — stawia w dziwnym świetle p. Snopczyńskiego.

Tym bardziej, że, jak to wynikło z referatu p. Ehrenberga, proponowana nowela posiada, oprócz pewnych stron dodatnich, b. poważne braki.

Furtka dla żydów

Zamiast smutnej pamięci art. 146 Ustawy Przemysłowej, który umożliwia masowy napływ żydów do rzemiosła — pojawił się 3 p. przepisów przejściowych, który dosłownie mówi: „Osoby, które prowadzą samoistne rzemiosło reglamentowane w zrozumieniu niniejszej ustawy i nie posiadające kart rzemieślniczych oraz chałupnicy, zatrudniający obce siły najemne, a wykonywujący pracę w zakresie rzemiosł reglamentowanych — obowiązane są zgłosić się w ciągu roku od dnia wejścia w życie niniejszej ustawy do właściwej Izby Przem., która wpisze ich do rejestru rzemieślników oraz wyda karty rzemieślnicze bez obowiązku wykazania się dowodem posiadania tytułu mistrza (majstra) danego rodzaju rzemiosł".

Zbadać projekt

W rezultacie długiej dyskusji, w której ograniczono przemówienia do 3 minut, zabierali głos m. i. pp. Czapiński, Lejman, Bernatowicz, Trawiński i in. Uchwalono projekt noweli przekazać Zarządowi Związku w celu ew. wyłonienia komisji, którąby się zajęła szczegółowym rozpatrzeniem projektu noweli.

Należy podkreślić, że p. Snopczyński przez cały czas zebrania odmawiał obecnym przedstawicielom rzemiosła kwalifikacyj do krytykowania projektów, przyczym z naciskiem zaznaczył, że uczynił aż nadto, informując w ogóle zebranych o projektowanych zmianach. Podkreślając ciągle doniosłe zmiany, które rzekomo wprowadza nowy projekt, zapomina p. Snopczyński o tym, że cały projekt noweli jest właściwie powrotem do stanu sprzed lat 10-ciu! Dopiero po 10 latach niefortunnych i szkodliwych prób przypomniano sobie o konieczności ulżenia ciężkiej doli polskiego rzemiosła.

Sprawność

Na 2 godziny przed zakończeniem zebrania redakcja nasza otrzymała list od Związku Stow. Rzem. Chrześcijańskich, którego końcowy ustęp brzmi dosłownie: „W dyskusji, jaka powstała na powyższe tematy, wszyscy mówcy podkreślili z uznaniem celowość oprac. projektów, które są całkowicie wyrazem potrzeb rzem. chrześcijańskiego w Polsce".

P. Poseł dobrze przygotował sobie reklamę!!

Ciężka sytuacja rzeźników-chrześcijan
Mięso z uboju rytualnego zapełnia rynek

Wczoraj obradował w Warszawie ogólnopolski zjazd rzeźników i wędliniarzy. Obrady zjazdu rozpoczęły się o godz. 10-ej przed poł. w lokalu cechu wędliniarzy Bracka 22. W zjeździe wzięło udział 60 delegatów środowiskowych starszych cechów. Przewodniczył p. Zieliński z Warszawy. Zjazd rozpoczął referat p. Sadłowskiego prezesa spółdzielni rzeźnicko wędliniarskiej w Warszawie, w którym prelegent scharakteryzował sytuację na rynku mięsnym, wytworzoną po wprowadzeniu uboju mechanicznego. Po referacie zabierali głos delegaci z różnych miast stwierdzając, że sytuacja obecna dla rzeźników polskich jest bardzo trudna. Rzeźnicy koszerni rzucają na rynek za bezcen zadnie mięso z uboju rytualnego w różnej formie, stwarzając niemożliwą nieraz konkurencję dla rzeźników polskich. Na tym tle dochodziło niejednokrotnie do poważnych zajść, zwłaszcza na kresach. W Białymstoku żydowscy robotnicy rzeźni nie chcieli dopuścić do wprowadzenia uboju humanitarnego wywołując ekscesy.

Po dyskusji powzięto następujące uchwały:

1) Zjazd rzeźników i wędliniarzy żąda obniżenia kontyngentów uboju rytualnego.

2) Przymusowego trybowania mięsa zadniego, rytualnego na rzeźniach pod groźbą cofnięcia przyznanych kontyngentów wobec opornych.

3) Surowej kontroli nad jatkami i rzeźniami rytualnymi.

4) W razie gdyby te wszystkie środki okazały się niewystarczające całkowitego zniesienia uboju rytualnego.

Ponadto postanowiono zorganizować ogólno polski komitet propagandy mięsa z uboju mechanicznego. W następnym punkcie porządku dziennego omawiano projekt nowelizacji ustawy o rzeźniach z prawem wyłączności.

Wezwano cechy wędliniarzy do organizowania spółdzielni rzeźnicko wędliniarskich zwracając się jednocześnie z apelem do Komunalnych Kas Oszczędności o przyznanie kredytu.

Następnie poruszono sprawę nielojalnej konkurencji bekoniarzy i nadmiernego obciążenia uboju mechanicznego oraz rzemieślników chrześcijan podatkami. Przed zakończeniem obrad wysłano depeszę do posłanki Prystorowej z wyrazami uznania za pracę przez nią podjętą.

Companys ustąpił — „ochotnicy" uciekają
Sowiety nie będą pomagać czerwonym
Baskowie nie chcą dłużej walczyć

PARYŻ, 14. 2. Ajencja „Radio" podaje tekst odezwy, którą rząd w Walencji wydał ostatnio do ludności:

„Hiszpanio! Malaga wpadła w ręce powstańców. Wydarzenie to, które początkowo uważaliśmy za katastrofę, będzie miało w przyszłości także i dobroczynny skutek. Wobec klęski, która nas spotkała, musimy się wszyscy zjednoczyć, by móc się przeciwstawić wrogowi. Precz z partiami, komitetami i wieczną różnicą zdań. Wszyscy słuchać musimy jednego rządu, którym jest rząd republiki hiszpańskiej. Wszyscy poddać się musimy rozkazom Junty, która jedynie upoważniona jest do wydawania zarządzeń".

Przygotowanie odwrotu

PARYŻ, 14. 2. „United Press" donosi: Prawicowa prasa francuska informuje, iż jest w posiadaniu wiadomości, które mają rzekomo wskazywać na fakt rozczarowania Sowietów, wywołany niepowodzeniami czerwonych wojsk hiszpańskich pod Malagą i na froncie madryckim. Zawód, jaki sprawiła postawa czerwonych wojsk w Hiszpanii jest tak wielki, iż mówi się w Moskwie o cofnięciu dalszej pomocy rządowi Walencji. Centrala Kominternu wydała komitetom poszczególnych państw instrukcje ze wzkazówkami w jaki sposób tłumaczyć należy niemożność dalszego popierania rządu Caballero. Według tych pogłosek, w krótkim czasie także nastąpić ma odwołanie ochotników sowieckich z Hiszpanii.

Brygada międzynarodowa ucieka

PARYŻ, 14. 2. Sobotnia prasa francuska donosi, że wśród brygady międzynarodowej w Walencji wybuchły rozruchy. 300 ochotników brygady narodowości francuskiej zażądało zwolnienia. Koszary otoczone zostały wojskiem i tylko dzięki energicznej interwencji generalnego konsula francuskiego w Walencji nie doszło do otwartego buntu. Niezadowoleni ochotnicy są wypuszczeni na wolność i znajdują się obecnie w gmachach generalnego konsulatu francuskiego, skąd będą odesłani do Francji.

Ostatnia nadzieja w Katalonii

PARYŻ, 14. 2. Komintern, w obecnym stanie rzeczy liczy się z upadkiem Madrytu i Walencji i ma głównie na celu utrzymanie dotychczasowego reżimu w Katalonii. W związku z tym ma być zreorganizowana partia komunistyczna w Katalonii, dokąd wysłano nowych instruktorów. Obecny przywódca i organizator sił zbrojnych Katalonji Miguel Waldez został wezwany do Paryża, gdzie ma omówić z przedstawicielami Kominternu metody wzmożonej rekrutacji ochotników cudzoziemskich do Hiszpanii. Jednocześnie otrzymały związki komunistyczne w południowej Francji okólnik zawierający zarządzenia na wypadek, gdyby położenie w Katalonii przybrało charakter katastrofalny.

Delegacja basków do gen. Franco

AVILA, 14. 2. Na froncie baskijskim nastąpił decydujący zwrot na korzyść powstańców. Według doniesień z Bilbao separatyści baskijscy zamierzają wysłać delegację do Salamanki celem nawiązania rokowań pokojowych z rządem gen. Franco. Dzienniki w San Sebastian podając te wiadomości zaznaczają, że wśród nacjonalistów baskijskich zapanowały po zdobyciu Malagi nastroje defetystyczne.. Pozatem sytuacja aprowizacyjna stale się coraz cięższa.

Companys ustąpił bojąc się anarchistów

SALAMANKA, 14. 2., Według otrzymanych tu wiadomości, prezydent katalońskiej Generalidad Companys podał się do dymisji, motywując to niemożnością utrzymania na wodzy anarchistów.

SALAMANKA, 14. 2. Bez względu na głód panujący na obszarach zajętych przez wojska rządowe, władze w Walencji poleciły zniszczyć wszystkie zbiory, znajdujące się w strefie przyfrontowej, aby nie wpadły w ręce powstańców.

U wrót Almerii

RZYM, 14. 2. Agencja Stefani donosi z St. Jean de Luz, że na froncie południowym straże przednie kolumny zmotoryzowanej dotarły do pierwszych linij obrony Almerii i nawiązały kontakt z przeciwnikiem. Liczni członkowie milicji w stanie zupełnego wyczerpania zeszli z gór, gdzie się ukrywali i zgłosili się w dowództwie wojsk powstańczych, woląc się poddać niż umrzeć z głodu. Na obszarach oczyszczonych od przeciwnika znaleziono b. wiele kobiet i dzieci zmarłych z zimna i głodu.

TENERYFA, 14. 2. Radiostacja tutejsza komunikuje, że droga prowadząca z Madrytu do Walencji zajęta jest na przestrzeni 12 klm. przez wojska powstańcze, które wznoszą tam potężne fortyfikacje obronne.

Grzeszolska będzie uratowana

KRAKÓW, 14. 2. Stan zdrowia Pelagji Grzeszolskiej, która znajduje się w szpitalu, aczkolwiek bardzo ciężki, pozostawia jednak nadzieję na uratowanie jej życia.

Nowy Komisarz Ligi w Wolnym Mieście Gdańsku

PARYŻ, 14. 2. Liga Narodów desygnowała na stanowisko Wysokiego Komisarza w Gdańsku obywatela szwajcarskiego dr W. Burckhardta, profesora historii w uniwersytecie instytucie studiów międzynarodowych w Genewie.

Akademia ku czci Ojca św.
w XV rocznice koronacji

W niedzielę w 15-tą rocznicę koronacji J. Św. Papieża Piusa XI, odbyła się uroczysta akademja w wielkiej sali Domu Katolickiego imienia Piusa XI, przy ul. Nowogrodzkiej 49.

Na akademję przybyli przedstawiciele rządu z p. min. Świętosławskim, reprezentującym Pana Prezydenta R. P., wyższe duchowieństwo, przedstawiciele armii, władz administracyjnych i samorządowych, korpusu dyplomatycznego i tłumy publiczności.

Nuncjaturę papieską w stolicy reprezentował na akademii radca nuncjatury ks. prałat A. Pacini.

Akademję zagaił prezes Akcji Katolickiej w Warszawie Domański, wyrażając głęboką radość z powodu polepszenia się stanu zdrowia Ojca świętego, którego choroba napełniła wiernych niepokojem. Następnie odczytał depeszę wysłaną do Watykanu z wyrazami kornego hołdu i synowskiego przywiązania dla Ojca świętego. Kończąc wzniósł okrzyk na cześć Jego Świątobliwości Papieża Piusa XI.

Po odegraniu hymnu narodowego wygłosił referat dr. Ignacy Kozielewski p. t. „Kościół i papiestwo w obronie cywilizacji".

Po części koncertowej ks. prałat A. Pacini przekazał błogosławieństwo papieskie dla całej Polski.

Smutny koniec
Wesołej Fali

LWÓW, 14. 2. W niedzielę o godzinie 21-ej przed nadaniem „Wesołej Fali" nr. 180 z lwowskiej rozgłośni Polskiego Radia, kierownik artystyczny tej audycji p. Wiktor Budzyński wygłosił przemówienie, w którym zaznaczył, że od dłuższego czasu nosił się z zamiarem skasowania tej audycji. Obecnie p. Budzyński uprosił dyrekcję Polskiego Radia o zastąpienie tej audycji audycją słownomuzyczną nowego typu, która nadawana byłaby co dwa tygodnie. W dalszym ciągu popularny twórca lwowskiej fali zapowiada przerwę w audycjach przez marzec, które będzie urlopem „Fali" i wprowadzenie od 1 kwietnia nowego rodzaju audycji.

Na zakończenie p. Budzyński zaznaczył, że zadaniem nowych audycyj będzie obok godziwej rozrywki podniesienie ducha społecznego. (Czy znów przez żydów?)

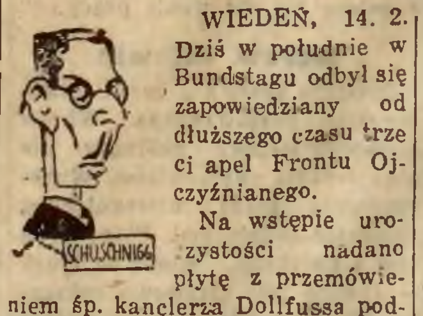
Przykro nam, że Wesoła Fala, mająca nienajgorsze tradycje, skończyła swój żywot w atmosferze bardzo niemiłej, wywołanej znanym skandalem.

Nowe prześladowania
Polaków na Litwie

RYGA, 14. 2. Z Kowna donoszą: policja litewska dokonała rewizji w lokalu świetlicy polskiej w Mereczu i w mieszkaniu prywatnym nauczycielki Anny Pankiewiczówny, przebywającej obecnie na zesłaniu w gminie Skokliszki. Poza tym ukarano w trybie administracyjnym grzywną 250 litów Adelę Jatowską za nauczanie języka polskiego bez zezwolenia w gminie Czekiszkowskiej.

„Dzień Polski" zmuszony był pod naciskiem władz administracyjnych ogłosić opis i wyjaśnienie urzędowe sprawy pobicia studenta polskiego Rojcewicza, które przedstawia przebieg zajścia w sposób nieodpowiadający rzeczywistości.

O powrocie Habsburgów
mówił kanclerz Schuschnigg



WIEDEŃ, 14. 2. Dziś w południe w Bundstagu odbył się zapowiedziany od dłuższego czasu trzeci apel Frontu Ojczyźnianego.

Na wstępie uroczystości nadano płytę z przemówieniem śp. kanclerza Dollfussa podczas apelu Frontu Ojczyźnianego w r. 1933.

Następnie zabrał głos kanclerz Schuschnigg, który podkreślił znaczenie protokółów rzymskich. Suwerenność Austrii jest nieograniczona, a naród austriacki jest narodem czysto niemieckim. Kanclerz wyraża wielkie zadowolenie z powodu umowy niemiecko - austriackiej z 11 lipca.

Przechodząc do sprawy restauracji Habsburgów, kanclerz podkreślił, że nie ma w tej sprawie nic nowego do oświadczenia. Punkt widzenia rządu formułuje w trzech zdaniach:

1) utrzymywanie dawnych austriackich tradycyj historycznych jest jedynym z zadań frontu ojczyźnianego,

2) do decydowania o formie ustroju austriackiego jest powołany jedynie naród austriacki i to na podstawie konstytucji,

3) nie będzie się przeprowadzać żadnych eksperymentów. Do wyrażenia swej decyzji naród austriacki zostanie powołany w odpowiedniej chwili przez rząd i front ojczyźniany.

REDAKCJA: Warszawa, Al. Jerozolimskie 121. Telefony 666-62 (sekretariat) 666-99 (ogólny). Sekretarz redakcji przyjmuje interesantów codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt tylko w godz. 14—15.
ADMINISTRACJA: Warszawa, Al. Jerozolimska 121. Tel. 309-33. Kantor i prenumerata: Al. Jerozolimska 3 a. I piętro. Tel. 8-18-33. Zarząd i Dział Ogłoszeń: Al. Jerozolimska 3 a, tel. 727-33. Konto P. K. O. 23400 Skrzynka Pocztowa 745. Adres telegraficzny — ABC Warszawa.
PRZEDSTAWICIELSTWA: Piotrków Trybunalski, Słowackiego 8, tel. 99, Włocławek. Cyganki 24, tel. 135.
PRENUMERATA: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i na prowincji zł. 2.30 miesięcznie; wydanie B wraz z dziełami Sienkiewicza zł. 3.30 miesięcznie.

Wydawca: Spółka Wydawnicza „ABC" Sp. z ogr. odp.

Redaktor naczelny dr. Wojciech Zaleski. Druk. Literacka S. a. c. Warszawa, Al. Jerozolimskie 121 Redaktor odpowiedzialny Stanisław Grzelecki.